echo JAWORZA

ROK XXXI WYDANIE NR 376-377 NAKŁAD 2900 EGZ. ISSN 1234-6453 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY **Październik-Listopad 2023**

Fot. ARC

Karate tak, ale do pewnej granicy

Jaworzanin z urodzenia, bielszczanin z wyboru. Nasz człowiek w Europejskiej i Światowej Federacji Karate. Chociaż jeździ po całym świecie i w podróży spędza mnóstwo czasu, nie zapomina o rodzinnej miejscowości. Tutaj przed trzema laty założył Akademię Karate Jaworze.

– Karate w dużej mierze kładzie nacisk na szacunek do drugiego człowieka – mówi w rozmowie z „Echem Jaworza", którą publikujemy w środku numeru. Na zdjęciu podczas III Międzynarodowego Grand Prix Beskidów w Karate, które odbyło się pod koniec września.

(wot)

Wszyscy zdaliśmy egzamin z demokracji

81,32% w wyborach do Sejmu i 81,36% w wyborach do Senatu – taki wynik „wykręcili” mieszkańcy Jaworza w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w niedzielę 15 października. W przypadku obu izb parlamentu – niższej i wyższej – to najlepszy wynik wśród gmin powiatu bielskiego, w którym frekwencja wyniosła odpowiednio 78,81 i 78,63%. W całym kraju do urn poszło natomiast 74,38% (Sejm) i 74,31% (Senat) uprawnionych do głosowania, co jest najlepszym wynikiem od pamiętnych wyborów w 1989 roku.

Dane dotyczące frekwencji z godziny 12.00, 17.00 i 21.00 na bieżąco zamieszczała na Facebooku Anna Skotnicka-Nędzka, pełniąca funkcję wójta Jaworza, określając swój nastrój jako „zmotywowana” oraz „dumna”. Z kolei na swoim koncie na Facebooku Agnieszka Nieborak, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Jaworze, zwróciła uwagę, że frekwencja w Jaworzu była nawet wyższa, niż w sąsiednim Bielsku-Białej. – Brawo Jaworze. Jestem megadumna z mojej wsi – napisała, a swój wpis oznaczyła trzema serduszkami.

W wyborach do Sejmu najwięcej głosów w Jaworzu otrzymali kandydaci Koalicji Obywatelskiej (1802, 39,12%), na drugim miejscu uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość (1044, 22,67%), a podium zamknęła Trzecia Droga (782, 16,98%). Głosy i poparcie na inne ugrupowania rozłożyły się następująco: Nowa Lewica (433, 9,40%), Konfederacja Wolność i Niepodległość (373, 8,10%), Polska Jest Jedna (100, 2,17%), Bezpartyjni Samorządowcy (62, 1,35%) oraz Normalny Kraj (10, 0,22%). Z KO najwięcej głosów w Jaworzu otrzymała Mirosława Nykiel (874), z PiS-u Stanisław Szwed (550), a z Trzeciej Drogi Mirosław Suchoń (446).

Także w wyborach do wyższej izby parlamentu w Jaworzu wygrała KO. Agnieszka Gorgoń-Komor otrzymała 2846 głosów (62,15%), Jan Chrząszcz z PiS 1056 głosów (23,06%), Cezary Czapiga z Konfederacji Wolność i Niepodległość) 511 głosów (11,16%), a Monika Ewa Socha-Czyż ze Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin 166 głosów (3,63%).

Tak jak w całym kraju, mieszkańcy Jaworza wzięli udział w referendum ogólnokrajowym. Jak poinformował Urząd Gminy Jaworze, „frekwencja w gminie Jaworze wyniosła 33,51%, co oznacza, że z urny wyborczej wyjęto 1916 kart ważnych”.

W czterech postawionych pytaniach jaworzanie odpowiedzieli następująco: 1. Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki? (Tak – 4,81%, Nie – 95,19%), 2. Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn? (Tak – 8,22%, Nie – 91,78%), 3. Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi? (Tak – 5,48%, Nie – 94,52%), 4. Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską? (Tak – 3,54%, Nie – 96,46%). Wyniki referendum nie będą jednak wiążące, bo w całej Polsce za mało osób pobrało karty do głosowania.

Tomasz Wolff

Fot. Facebook/Anna Skotnicka-Nędzka dla Jaworza

Anna Skotnicka-Nędzka, pełniąca funkcję wójta Jaworza, w poście na Facebooku apelowała do mieszkańców: „Wszyscy korzystajmy z naszych praw”.

Blisko 9 mln dofinansowania

W poniedziałek 9 października w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej Anna Skotnicka-Nędzka, pełniąca funkcję wójta gminy Jaworze, odebrała symboliczne czeki na dofinansowanie dwóch ważnych inwestycji w naszej miejscowości. Łącznie, gmina Jaworze w VIII edycji Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych pozyskała znaczącą kwotę 8,98 mln zł.
Finansowe promesy przedstawicielom jednostek samorządu terytorialnego z subregionu południowego województwa śląskiego wręczyli minister funduszy i polityki społecznej Grzegorz Puda, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed wspólnie z I wicewojewodą śląskim Janem Chrząszczem oraz posłami na Sejm RP Przemysławem Drabkiem i Kazimierzem Matusznym.
– Sukcesywnie pozyskujemy środki na inwestycje i rozwój naszej gminy. W ciągu ostatnich kilku tygodni udało nam się zdobyć zewnętrzne fundusze na realizację trzech istotnych projektów, które przyniosą korzyści naszej gminie i jej mieszkańcom. Oprócz środków na modernizację ul. Kwiatowej oraz rewitalizację odwiertu, otrzymaliśmy dofinansowanie na remont zabytkowego budynku przy ul. Zdrojowej 111 – podsumowała po wręczeniu czeków Anna Skotnicka-Nędzka.

Modernizacja ul. Kwiatowej
Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu w wysokości 1,88 mln zł gmina Jaworze będzie mogła przystąpić do przebudowy ulicy Kwiatowej. Prace na gminnej drodze będą polegały na przebudowie konstrukcji jezdni wraz z przebudową skrzyżowań z drogami bocznymi oraz przebudowie poboczy i odwodnienia drogi. Dzięki inwestycji zostanie też uregulowany ruch pieszych. Modernizacja drogi ma na celu dostosowanie i podwyższenie jej parametrów technicznych. Realizacja przewidzianego zakresu zadania przebiegać będzie w formule „projektuj i buduj". Wyłonienie wykonawcy prac planowane jest w I kwartale 2024 roku. Urząd Gminy rozpoczął już prace związane z opracowaniem projektu funkcjonalno-użytkowego dla modernizacji ul. Kwiatowej – dokument ten jest niezbędny do przeprowadzenia postępowania przetargowego.

Jaworze-Zdrój – rewitalizacja odwiertu geotermalnych wód solankowych
Zadanie to polega na eksploatacji złoża wód podziemnych z utworów miocenu i dewonu – w tym celu rewitalizacji poddany zostanie istniejący, nieeksploatowany odwiert IGH1 w Jaworzu.
Podczas realizowanych w tym roku prac związanych z rewitalizacją odwiertu, w wyniku oględzin stanu technicznego wylotu otworu wiertniczego w strefie płaszcza cementowego na wylocie przestrzeni międzyrurowej natrafiono na problemy techniczne. Odpowiedzialny za prace wykonawca zabezpieczył odwiert, zobowiązany został również do podjęcia działań zaradczych. Aktualnie wykonawca analizuje różne warianty i możliwości – zarówno pod kątem technologicznym, jak i finansowym. Dopiero po otrzymaniu ostatecznych informacji ze strony wykonawcy, jak i przeanalizowaniu sytuacji pod względem zabezpieczenia interesów naszej gminy, będziemy podejmować dalsze czynności.
Z uwagi na fakt, iż przedmiotowa inwestycja jest znaczącą i perspektywiczną z punktu widzenia dalszego rozwoju naszej miejscowości, Gmina Jaworze równolegle do działań opisanych powyżej, wystąpiła z wnioskiem o pozyskanie większych środków na przedmiotowe zadanie. Zakładamy, że uzyskane dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 7,1 mln zł pozwoli na dalsze prowadzenie prac związanych z rewitalizacją odwiertu w przypadku konieczności opracowania i wdrożenia nowych rozwiązań odpowiadających na zaistniałą sytuację. O dalszych postępach związanych z realizacją opisanych zadań będziemy Państwa informować na bieżąco.

Urząd Gminy Jaworze

Fot. ARC

Uroczystość wręczenia promes dla samorządów z powiatu bielskiego odbyła się w drugi poniedziałek października w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej.

Pociągi wrócą w 2029 roku?

Jest szansa, że jeszcze w tej dekadzie, po 20 latach przerwy, do Jaworza będą docierać pociągi. Wszystko dzięki planowanej rewitalizacji linii kolejowej nr 190 na odcinku Bielsko-Biała – Skoczów. Umowa w tej sprawie została podpisana na stacji kolejowej Bielsko-Biała Główna pod koniec września. Stronę samorządową reprezentował Jarosław Klimaszewski, prezydent Bielska-Białej, przewodniczący Stowarzyszenia Aglomeracja Beskidzka, które od dawna zabiegało o środki na tę inwestycję, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. jej prezes, Ireneusz Merchel.

– W ostatnich kilku latach widzimy radykalny wzrost liczby pasażerów. Oczywiście musimy wyłączyć z tego lata 2020 i 2021, ale w ubiegłym roku było to ponad 340 milionów. W tym roku, po ośmiu miesiącach, przewoźnicy mówią o kilkunastoprocentowym wzroście, czyli o 370 milionach przy ostrożnych szacunkach – przyznał ten ostatni.

Pisanie, kiedy pociągi wrócą na zdewastowaną dziś linię kolejową, to trochę, jak wróżenie z fusów, niemniej w przestrzeni publicznej przewija się rok 2029 jako realny termin. – W latach 2024-2026 przewidywane są prace projektowe, natomiast po nich rozpoczną się roboty budowlane. Oczekuje się, że pierwsze pociągi pojawią się na odcinku Bielsko-Biała – Skoczów w roku 2029 – czytamy na oficjalnym fanpage'u Aglomeracji Beskidzkiej na Facebooku.

Pomysłodawcy przekonują, że podróż koleją będzie alternatywą dla komunikacji busowej i autobusowej, a pociąg ma pokonywać drogę z Bielska-Białej do Skoczowa dużo szybciej niż w ostatnich latach przed zawieszeniem linii. Wszystko dzięki korekcie krzywych i łuków. Ma to pozwolić na podniesienie prędkości do 100-120 km/h na odcinkach prostych i 60 -70 km/h na łukach.

Aglomeracja Beskidzka przekazała także za pośrednictwem mediów społecznościowych, że rewitalizacja linii obejmie nie tylko wybudowanie praktycznie od nowa nawierzchni torowej, budowę lub modernizację kilkudziesięciu obiektów inżynieryjnych, przejazdów i przejść kolejowych, ale także utworzenie nowych przystanków kolejowych, takich jak Skoczów Bajerki II, Bielsko-Biała Osiedle Polskich Skrzydeł, Bielsko-Biała Stare Bielsko oraz Bielsko-Biała Listopadowa.

Tomasz Wolff

Fot. Facebook

Umowę podpisali na dworcu w Bielsku-Białej Jarosław Klimaszewski (z lewej), prezydent Bielska-Białej, przewodniczący Stowarzyszenia Aglomeracja Beskidzka, oraz Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK.

Bilet przez aplikację

Na tę wiadomość od dawna czekali pasażerowie Komunikacji Beskidzkiej. Od 1 listopada nie trzeba mieć przy sobie gotówki, żeby wsiąść do autobusu. Wszystko dzięki innowacyjnemu systemowi sprzedaży moBILET. Mieszkańcy powiatu bielskiego od dawna zwracali uwagę na brak aplikacji umożliwiającej zakup biletów, tym bardziej że często problemem był nie tylko brak gotówki, ale i jej… nadmiar. Zdarzały się bowiem sytuacje, że kierowcy odmawiali przyjęcia na przykład banknotu 100-złotowego. Jak przekonują w Komunikacji Beskidzkiej, w przypadku moBILET wszystko jest proste, a warunkiem jest oczywiście posiadanie telefonu komórkowego z dostępem do internetu. Telefon może być na abonament albo na kartę.

– Aby korzystać z moBILET, należy pobrać aplikację z dedykowanego Sklepu Play, App Store lub App Gallery. Podczas pierwszego uruchomienia konieczne jest przeprowadzenie szybkiej rejestracji, doładowanie konta dowolną kwotą lub dodanie karty płatniczej. Dzięki intuicyjnej obsłudze, zakup jest bardzo prosty. W celu skasowania biletu Komunikacji Beskidzkiej, przed wejściem do pojazdu uruchamiamy w telefonie aplikację, wybieramy miasto, rodzaj biletu i potwierdzamy zakup. Po zatwierdzeniu wybranego biletu system łączy się z serwerem za pomocą internetu, a my otrzymujemy bilet, który w razie potrzeby należy pokazać kontrolerowi – informuje przewoźnik. Jak usłyszeliśmy w KB, za zakup biletów moBILET nie pobiera żadnych dodatkowych opłat.

Elektroniczny bilet będzie można także kupić bez ściągania na smartfon aplikacji. Wystarczy posiadać aplikację takich banków, jak Alior Bank, BNP Paribas, ING Bank Śląski, Millennium Bank, PKO Bank Polski, Santander Bank Polska oraz Velo Bank.

Więcej informacji każdy zainteresowany znajdzie na stronie internetowej www.mobilet.pl. Dodajmy, że aplikacja działa w blisko 200 miejscowościach w Polsce. Dzięki niej można nie tylko kupować bilety, ale także dokonywać płatności za parkowanie. Najbliżej Jaworza można to zrobić w Bielsku-Białej, Cieszynie i Żywcu.

(wot)

Bezpłatne szczepienia przeciwko zakażeniom pneumokokowym

Trwa program bezpłatnych szczepień profilaktycznych przeciwko zakażeniom pneumokokowym skierowany do mieszkańców Gminy Jaworze.

Kwalifikacja do programu
Do programu zostaną zakwalifikowane osoby po 65. roku życia, zamieszkałe na terenie Gminy Jaworze, które nie były szczepione szczepionką przeciwko pneumokokom i nie posiadają przeciwwskazań lekarskich do takiego szczepienia oraz wyrażą pisemną zgodę do udziału w programie. O przystąpieniu do programu będzie decydowała kolejność zgłoszeń. Programem zostaną objęte wszystkie osoby z populacji docelowej, spełniające kryteria włączenia, do wyczerpania środków finansowych.
Zgodnie z Programem Szczepień Ochronnych szczepienie przeciwko inwazyjnym zakażeniom Streptococcus Pneumoniae dla osób dorosłych jest szczepieniem zalecanym, nieobowiązkowym. Program polityki zdrowotnej jest dobrowolną inicjatywą Gminy Jaworze i z uwagi na ograniczone środki finansowe może nie objąć wszystkich mieszkańców gminy powyżej 65. roku życia.
Dzięki takim działaniom profilaktycznym można ochronić się przed bakterią będącą przyczyną chorób układu oddechowego, w tym groźnego dla zdrowia i życia pneumokokowego zapalenia płuc.

Świadczenia zaplanowane w programie
Program zakłada przeprowadzenie:
- lekarskiego badania kwalifikacyjnego,
- podania szczepienia,
- akcję informacyjno-edukacyjną.

Realizator programu:
Samodzielny Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Jaworzu przy ul. Leczniczej 282, tel. (33) 817 22 34, e-mail: info@osrodekjaworze.com, www: https://osrodekjaworze.com/.

Pozytywna opinia o programie
Program uzyskał warunkowo pozytywną opinię prezesa Agencji Technologii Medycznych i Taryfikacji nr 20/2022 z dnia 22 kwietnia 2022 r. Treść dokumentu została dostosowana do uwag zawartych w opinii.

Opis problemu zdrowotnego
Streptococcus pneumoniae (pneumokoki) są to mikroorganizmy kolonizujące górne drogi oddechowe, przyczyniające się do powstawania zarówno zakażeń inwazyjnych (z krwiopochodnym rozsiewem bakterii), jak

i zlokalizowanych (umiejscowionych). Rezerwuar tego patogenu stanowi jedynie nosiciel lub człowiek chory. Do transmisji dochodzi podczas kontaktu człowiek-człowiek, a bakteria przenosi się drogą kontaktu bezpośredniego lub/i drogą kropelkową, podczas kaszlu i kichania. Wrotami zakażenia są górne drogi oddechowe. Pneumokoki mogą wywoływać choroby, takie jak zapalenie: opon mózgowo-rdzeniowych, ucha środkowego, zatok, płuc (przebiegające z posocznicą i zapaleniem opon mózgowo-rdzeniowych), kości, otrzewnej, osierdzia, wsierdzia oraz zakażenie tkanek miękkich. Najcięższą postacią zakażenia pneumokokowego jest tzw. inwazyjna choroba pneumokokowa (IChP). W pojęciu tym mieści się zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, sepsa (posocznica) i zapalenie płuc z bakteriemią.
Streptococcus pneumoniae jest wiodącym czynnikiem etiologicznym zakażeń na świecie. Zakażenie pneumokokami występuje we wszystkich grupach wiekowych, szczególnie narażone są dzieci poniżej 2. roku życia i osoby powyżej 65. roku życia. Ponadto na zakażenia podatne są osoby z wrodzonymi lub nabytymi zaburzeniami odporności humoralnej, z brakiem śledziony lub jej niewydolnością, chorzy na AIDS, dzieci z implantami ślimakowymi oraz dzieci uczęszczające do żłobka i przedszkola. Powszechnym miejscem pobytu pneumokoków są śluzówki nosa i gardła. Jeśli bakterie tylko się tam znajdują, nie wywołując żadnych objawów chorobowych, mówi się o nosicielstwie. To najczęstsza forma współistnienia pneumokoków z człowiekiem, dotycząca głównie najmłodszych dzieci do piątego roku życia. Obecnie skutecznym sposobem wykorzystywanym w profilaktyce zakażeń pneumokokowych są szczepienia ochronne, których celem jest zmniejszanie ryzyka występowania inwazyjnych chorób pneumokokowych, jak i stymulacja odpowiednich mechanizmów układu odpornościowego w przypadku zakażenia.

Urząd Gminy Jaworze

Wycinka na zboczach Ostrego

Na redakcyjną skrzynkę „Echa Jaworza" (dla przypomnienia jest to echo@jaworze.pl; można pisać do nas w każdej sprawie) wpłynął list od mieszkańca oburzonego tym, co dzieje się w jaworzańskich lasach, szczególnie na zboczach Ostrego. Publikujemy go w całości, podobnie jak od Nadleśnictwa Bielsko. Śródtytuły pochodzą od redakcji.

„Autostrady" do zwózki drewna

Z wielkim żalem, ale w poczuciu obowiązku jako mieszkaniec Jaworza od wielu pokoleń oraz w poczuciu troski o nasze wspólne dobro jakim są niewątpliwie jaworzańskie lasy i krajobrazy, zmuszony jestem skierować do Państwa skargę na działania zastane w lesie w Jaworzu w ostatnim okresie. Jestem człowiekiem świadomym i zdaję sobie sprawę z sytuacji politycznej w kraju – wiem, na jaką skalę wycinane są lasy. Nie może to jednak stanowić wytłumaczenia grabieży na zboczach Ostrego, widocznej już gołym okiem z naszej wsi. Proceder ten stoi nie tylko w sprzeczności z ideami ekologii, które jak rozumiem nie wszystkim przyświecają (chociaż powinny!). Prowadzi on również do degradacji krajobrazu jaworzańskiego, który zdaje się jest wartością samą w sobie dla nas wszystkich.

Wyrżnięte połacie lasu na wschodnich zboczach Ostrego nie odrodzą się już za naszego życia, jest to niespotykana zuchwałość i lekkomyślność. To, co dzieje się w lesie nad ulicą Jaworową to zwyczajna bandyterka! W zboczu Ostrego ciężkim sprzętem wyryto „autostrady" do zwózki drewna, naturalny dla jaworzan teren spacerowy został zamieniony w tartak i fabrykę.

Kto za to odpowiada? Od ponad roku szlabany grodzące wjazd do lasu są otwarte, ten od strony ulicy Bukowej został zupełnie zlikwidowany. Lasem, mimo jak mniemam wciąż obowiązującego zakazu, jeżdżą auta osobowe na obcych rejestracjach bez żadnej kontroli; ostatnio zastałem taki samochód w lesie około 3 km od jego skraju! Nie był to na pewno leśniczy z Jaworza Jacek Pilch, którego znam z widzenia, a który osobiście wraz z pracownikiem uczestniczy w wycinkach.

Czy naprawdę musimy na to pozwalać? Czy wspaniała, budząca od lat zachwyt naszych gości tkanka północnego krańca Beskidu Śląskiego musi być obiektem rabunkowej gospodarki leśnej? Czy naprawdę taki obraz naszego beskidzkiego „gospodarzenia" chcemy zostawić naszym dzieciom i wnukom? Czy jest ktokolwiek w naszej przestrzeni publicznej kto zaprotestuje, kto powie nie? Apeluję o opamiętanie!

Kopię niniejszej korespondencji kieruję do Urzędu Gminy Jaworze oraz redakcji „Echa Jaworza" w nadziei na publikację mojej skargi a także nagłośnienie sprawy.

Oburzony jaworzanin

***

Wszystko zgodnie z prawem

Szanowny Panie

W odpowiedzi na Pana skargę, Nadleśnictwo Bielsko wyjaśnia, iż zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków „Skargi i wnioski niezawierające imienia i nazwiska (nazwy) oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpoznania".

Jednocześnie Nadleśnictwo Bielsko pragnie wyjaśnić, iż

wszelkie swoje działania prowadzi zgodnie z obowiązującym prawem, a w szczególności z przepisami Ustawy o Lasach oraz Ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a także przepisami ustawy Prawo ochrony przyrody. Działania gospodarcze nadleśnictwa prowadzone są w oparciu o Plan Urządzania Lasu na lata 2018-2027, sporządzony przez zewnętrzną jednostkę urządzeniową, a zatwierdzony do realizacji przez ministra środowiska. Legalność i poprawność tych działań potwierdzona jest zarówno przez system kontroli wewnętrznej Lasów Państwowych, jak i przez niezależnych audytorów, w postaci certyfikatów prawidłowej gospodarki leśnej w systemach FSC oraz PEFC.

W przypadkach poruszanych w Pana skardze, nasze działania również były w pełni uzasadnione, o czym już wielokrotnie informowaliśmy zarówno przedstawicieli samorządu, jak i lokalnych mediów i mieszkańców. Konieczność wykonania szlaku technologicznego w sąsiedztwie ulicy Jaworowej została wymuszona zamknięciem możliwości przejazdu ul. Jaworową dla potrzeb naszego transportu przez jej zarządcę. Ponadto na zboczach Ostrego wykonywane są zwykłe czynności gospodarcze zmierzające do pielęgnowania, odnowienia, a tam, gdzie jest to nieodzowne, również do przebudowy drzewostanów (zwłaszcza silnie porażonych przez grzyba – opieńkę – świerczyn). Obowiązkiem ustawowym zarządzającego lasem jest wprowadzenie roślinności leśnej na grunty leśne w okresie maksymalnie 5 lat od usunięcia poprzedniego pokolenia lasu, natomiast praktyką Nadleśnictwa jest, iż w wielu przypadkach odnowienie lasu prowadzone jest wyprzedzająco przed cięciami, dlatego ogrom powierzchni z usuniętym starym drzewostanem jest już odnowiona, a wymagana pozostała część odnowiona zostanie niebawem.

Nadleśnictwo z wielkim zrozumieniem podchodzi do głosów lokalnej społeczności sygnalizujących, iż obraz lasu po wycięciu drzew jest trudny do zaakceptowania. Obowiązkiem Nadleśnictwa nałożonym przepisami Ustawy o lasach jest jednak prowadzenie na tym terenie gospodarki leśnej, ukierunkowanej na zapewnienie trwałości i ciągłości użytkowania lasu. Gospodarka ta prowadzona jest z uwzględnieniem zarówno potrzeb ochrony przyrody, jak i społecznych. Nadleśnictwo nie ogranicza możliwości korzystania z lasu (za wyjątkiem sytuacji, kiedy jest to wymagane względami bezpieczeństwa) i tworzona przez nas infrastruktura jest chętnie wykorzystywana przez turystów i spacerowiczów. Znaczne nasilenie ruchu turystycznego wzmaga również potrzebę zapewnienia stosownych środków bezpieczeństwa, w tym możliwości dojazdu dla służb ratunkowych oraz właściwego stanu zdrowotnego drzewostanów. Pragniemy również zapewnić, iż dokładamy wszelkich starań w sprawie zabezpieczenia zarządzanych przez nas lasów przed bezprawnym poruszaniem się po nich pojazdami silnikowymi. Nadleśnictwo oprócz patroli Straży Leśnej i terenowej Służby Leśnej stosuje również monitoring wizyjny w postaci tzw. „fotopułapek". Niestety obiektywnie, nie jest fizycznie możliwe wyłapanie wszystkich przypadków. Trudno również odnieść się bezpośrednio do podanego przez Pana przykładu, z uwagi na trudności w weryfikacji przywołanego faktu. W przypadku zauważenia niewłaściwego postępowania innych osób, w tym wjazdu do lasu, proponujemy bieżące powiadomienie organów ścigania takich, jak Policja, która ma pełne prawo w takiej sytuacji interweniować.

W świetle powyższego przedstawione przez Pana sugestie jakoby Nadleśnictwo działało nielegalnie i w sposób niegospodarny, nie znajdują potwierdzenia w faktach. Nadleśnictwo jak najbardziej rozumie, iż obraz tych działań może chwilowo powodować niekorzystne wrażenie estetyczne, natomiast realizacja zadań, postawionych przed Nadleśnictwem z mocy prawa, nie jest możliwa innymi metodami. Dlatego prosimy o wyrozumiałość zarówno odnośnie prowadzonych przez nas działań, jak i samych pracowników Nadleśnictwa, którzy stanowią kadrę dobrze wykształconych i bogato doświadczonych fachowców dokładających wszelkich starań, aby postawione przed nimi zadania użytkowania, ochrony i udostępniania lasu wypełniać jak najrzetelniej i z korzyścią dla jak najszerszej grupy odbiorców tych funkcji lasu. W razie potrzeby wyjaśnienia konkretnych podejmowanych przez nas działań pozostajemy do dyspozycji.

Tomasz Gawęda,
rzecznik prasowy Nadleśnictwa Bielsko

Zdjęcia: Tomasz Wolff

Karate tak, ale do pewnej granicy

Rozmowa z Konradem Połtorzeckiem, prezesem Akademii Karate Jaworze, delegatem technicznym Europejskiej Federacji Karate i członkiem Komisji Organizacyjnej Światowej Federacji Karate

Kiedy wchodzę na twój profil na Facebooku, ciągle mi się pokazuje, że jesteś w podróży. Aktualnie przebywasz w Budapeszcie (rozmowa została przeprowadzona w środę 25 października), gdzie trwają mistrzostwa świata, w których bierze udział 1051 zawodników ze 103 krajów. Ile czasu spędzasz poza domem?
Nigdy tego nie liczyłem, ale na pewno sporo by tego wyszło. Znaczną część życia spędzam w podróży. Ale to nie jest tak, że ciągle jeżdżę. Bo są takie miesiące, w których naprawdę dużo się dzieje, jest mnóstwo zawodów międzynarodowych, na które muszę jechać z racji pełnionej funkcji, ale i takie, kiedy wydarzeń jest mniej. Mogę wtedy zostać w domu z rodziną i nadrobić zaległości. Ogólnie, nie jest źle.

W ostatnich miesiącach byłeś w Japonii, na Wyspach Brytyjskich. Jest coś, co cię zaskoczyło?
Na pewno rzuciło mi się w oczy, że ludzie zwracają większą uwagę na swoje bezpieczeństwo. W Budapeszcie miałem taką sytuację, że główny trener kadry Stanów Zjednoczonych przyszedł do mnie załatwiać formalności i powiedział, że tylko w tym momencie zakłada oficjalną bluzę reprezentacji. A jak wyjdzie, to będzie ją musiał ściągnąć, bo takie dostał wytyczne. Wszystko z uwagi na ewentualne ataki osób wspierających Palestynę. Nie da się ukryć, że świat polityki miesza się ze sportem.

Jak się to wszystko u ciebie zaczęło? Byłeś skazany na karate, mając takiego tatę. Paweł Połtorzecki działa w strukturach karate od dawna, dziś jest prezesem Polskiej Unii Karate.
Tak naprawdę to nie miałem wyjścia (śmiech). Kiedy się urodziłem, już był trenerem, a w 1985 roku był jednym z założycieli klubu Atemi w Bielsku-Białej, jednego z najlepszych w Polsce. Miałem wybór: albo zostać w domu i oglądać dobranockę, albo pojechać z nim na trening. Oczywiście oglądałem bajki, ale mimo wszystko częściej wybierałem tę drugą opcję. Byłem zawodnikiem, choć bez sukcesów międzynarodowych, teraz jestem działaczem. Karate nie jest całym moim światem, ale odgrywa znaczącą rolę. Dzięki niemu poznałem swoją żoną, byłą mistrzynię świata, dziś trenerkę. Wspólnie działamy na rzecz społeczności jaworzańskiej, prowadząc Akademię Karate Jaworze.

Czy małżeństwo z Darią, bo tak ma na imię twoja żona, nie przesunęło granicy między życiem zawodowym, pasją, a tym, co prywatne? Bo rozumiem, że w małżeństwie dwóch polityków rozmawia się o polityce, w małżeństwie prokuratorów rozmawia się o toczących się sprawach, a sportowców zajmuje sport...
Oczywiście takie rozmowy się pojawiają, natomiast ustaliliśmy, że nie będziemy poświęcać znaczącego czasu na karate. Na pewno ten sport miesza się w nasze życie prywatne, ale do pewnej granicy.

Teraz kiedy jesteś w Budapeszcie, podejrzewam, że żona została w domu. Kiedy dzwoni, na pewno pyta o karate...
Tego nie da się uniknąć. Tym bardziej że wynikła dość nietypowa sytuacja. Światowa Federacja Karate dopuściła do startu w zawodach Białorusinów i Rosjan pod neutralną flagą. Wszyscy się emocjonowaliśmy, co się stanie, jeżeli taki zawodnik trafi na kogoś z Ukrainy. I rzeczywiście tak się stało – w jednej z konkurencji, kumite mężczyzn, w walkach repasażowych zawodnik z Ukrainy awansował do walki o brązowy medal, gdzie czekał już przedstawiciel jednego z tych krajów.

Trudno jest oddzielić politykę od sportu?
Proszę sobie wyobrazić, że Izrael przyjechał na te zawody z własną ochroną. Pojawiło się także dwóch agentów Mossadu (izraelska agencja wywiadowcza – przyp. red.), którzy próbowali dostać akredytację, co im się nie udało. Reguły są bowiem takie same dla wszystkich – każdy kraj ma określony limit oficjeli, których może zgłosić na dane zawody. Inna sprawa,

że Izrael jest znany z tego, że zawsze pojawia się z ochroną i zawsze jest ktoś z wywiadu.

Przeciętny zjadacz chleba, zwłaszcza ze starszego pokolenia, kojarzy chyba karate wyłącznie z Bruce Lee. To raczej dość mylący i zafałszowany obraz. Na waszej stronie internetowej można znaleźć taką informację, że karate to nie tylko sport, kultura fizyczna, ale treningi wspierają umiejętności społeczne, które będą miały ogromny wpływ na jego dorosłe życie. Mógłbyś rozwinąć ten wątek?
Karate jako sztuka walki czerpało inspirację z różnych systemów filozoficznych Dalekiego Wschodu – na przykład z Chin czy Indii. A właściwie karate rozwinęło się na japońskiej wyspie Okinawa. Karate oznacza sztukę walki pustą ręką, ale też drogę postępowania. Ma swój specyficzny system wartości i norm etycznych, które należy przestrzegać. W dużej mierze kładzie nacisk na szacunek do drugiego człowieka. Mimo, że ta sztuka walki ostatnio rozwinęła się w kierunku sportu, to ten cały system i zasady, które obowiązywały od zarania dziejów, przekazujemy dalej, młodszemu pokoleniu. Samo karate nie tylko rozwija pod kątem fizycznym, ale także zdolności psychofizycznych, na przykład wspomaga koncentrację. Mogę powiedzieć z własnego doświadczenia – pamiętam, że kiedy sam się jeszcze uczyłem i trenowałem, karate bardzo mi pomagało, żeby się wyciszyć i skupić.

Powiedzmy na koniec kilka słów o Akademii Karate Jaworze. To klub sportowy czy stowarzyszenie?
Jest to klub sportowy, ale jeżeli chodzi o formę prawną, jest to stowarzyszenie. Akademię Karate Jaworze założyliśmy w 2020 roku. Cały projekt konsultowaliśmy ze śp. wójtem Radosławem Ostałkiewiczem, który bardzo ochoczo podszedł do tematu. Gmina zresztą od samego początku bardzo nas wspierała – zarówno pod kątem logistycznym, jak i finansowym. Otrzymaliśmy dotację między innymi na zakup potrzebnego sprzętu do rozpoczęcia działalności.
Na dziś mamy 70 aktywnych członków, z których większość stanowią dzieci w wieku od 5 do 14 lat. Mamy też oczywiście grupę dorosłych, złożoną z ośmiu osób. Treningi odbywają się od poniedziałku do piątku z podziałem na cztery grupy. Trenujemy na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 oraz w Hali Sportowej Jaworze. Co istotne, organizujemy także letnie obozy sportowe, w których bierze udział około 40 dzieci z Jaworza, a także międzynarodowe zawody karate w Jaworzu. Kiedy omawialiśmy z wójtem Ostałkiewiczem koncepcję powstawania klubu, powiedziałem Radkowi, że dla mnie jest ważne, aby nie tylko stworzyć klub sportowy, w którym dzieci będą mogły uprawiać karate, ale też, żeby Jaworze pojawiło się na sportowej mapie Polski. I to nam się udało. W tym roku już po raz trzeci zorganizowaliśmy Międzynarodowe Grand Prix Beskidów, bardzo dobrze oceniane zarówno przez trenerów i zawodników, jak i widzów.

Pochodzisz z Jaworza, ale w ostatnich latach mieszkasz w Bielsku-Białej. Co cię skłoniło do podjęcia takiej decyzji?
Najlepsze jest to, że mieszkam na ulicy Olimpijskiej

Fot. ARC

Konrad Połtorzecki na zdjęciu z Damianem Quintero, srebrnym medalistą Letnich Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020 oraz trzykrotnym złotym medalistą Igrzysk Europejskich.

(śmiech). Po założeniu rodziny i urodzeniu się dwójki dzieci, musieliśmy znaleźć odpowiednie miejsce do życia. Nie zmienia to jednak faktu, że więzi z Jaworzem są dalej bardzo silne; jestem tutaj praktycznie codziennie.

Rozumiem, że twoje dzieci są skazane na karate? Chociaż nie ma już dobranocki...
Chciałbym im dać możliwość wyboru tego, co chcą robić w życiu. Bartek nie za bardzo lgnie do karate, natomiast Marysia, zapatrzona w mamę, bierze czynny udział w treningach, mimo że ma dopiero trzy lata.

Rozmawiał: Tomasz Wolff

70 lat temu zmarł Jan Kantor

Kilka lat temu w „Kalendarzu Cieszyńskim” przypomniano sylwetkę Jerzego Kaszpera, zasłużonego dla Jaworza nauczyciela, działacza społecznego, a w latach 1920-1933 kierownika miejscowej szkoły. Jego następcą został pochodzący również z obecnego Zaolzia, z Nydku pod Czantorią, Paweł Kantor. Obaj wnieśli nowe, polskie wartości do austriackiej szkoły ludowej w Jaworzu, wykorzystując miejscowe tradycje wielokulturowej i wyznaniowej gminy podgórskiej, a przy tym znanego w czasach austriackich uzdrowiska prowadzonego przez dra Czopa. Wypada więc oprócz sylwetki kierownika Kaszpera opisać też kolejnego, zasłużonego kierownika szkoły, jakim był Paweł Kantor, a także nauczyciela, organistę w kościele ewangelickim, a nade wszystko świetnego muzyka Jana Wowrę. Osoby te razem z uprawiającym też publicystykę ks. J. Lasotą – pastorem jaworzańskim czy katolickim ks. P. Warzechą, zapewniali miejscowemu kurortowi niepowtarzalny klimat. Organizowane przez nich spotkania, koncerty, a nawet przedstawienia amatorskiego teatru zapewniały niecodzienną aurę Jaworzu, przyciągając kuracjuszy z całej odrodzonej Polski.

Młodość

Paweł Kantor urodził się 1 maja 1889 w Nydku – górskiej wiosce położonej na zachodnich stokach Czantorii, gdzie ukończył szkołę podstawową. Następnie była szkoła wydziałowa w Cieszynie. Kolejny etap kształcenia to polskie seminarium nauczycielskie w Cieszynie, które ukończył w 1910 r. W latach 1910-1914 został nauczycielem w szkole ludowej w Lesznej Dolnej. W czasie I wojny światowej służył w armii austriackiej, walcząc na froncie południowym, gdzie nabawił się malarii. W czasie rekonwalescencji w 1917 r. został członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej.

1 listopada 1918 r. wstąpił jako oficer do tworzącej się wówczas Armii Polskiej – wtedy też pod dowództwem kpt. Klemensa Matusiaka brał udział w słynnym rozbrajaniu stacjonujących w cieszyńskich koszarach oddziałów armii austriackiej. Następnie, po demobilizacji uczył w szkole w Lesznej Górnej, kierując jednocześnie trzyniecką grupą polskich działaczy społecznych przygotowujących plebiscyt na Zaolziu, który w wyniku ugody władz polskich z czeskimi nie doszedł do skutku. Za polskość na Zaolziu zapłacił dziewięciomiesięcznym pobytem w więzieniu w Nowym Jiczynie oraz przymusowym wysiedleniem w 1922 r. z Czechosłowacji. Musiał opuścić rodzinne strony.

Jaworzańscy nauczyciele

Pracę znalazł najpierw w organizującym się wówczas polskim inspektoracie szkolnym w Cieszynie, a potem na własne życzenie przeniósł się do Jaworza jako nauczyciel szkolny. Jaworze było wówczas znane jako tzw.

Paweł Kantor był przez długie lata związany z Jaworzem.

Zdjęcia: ARC

Dzięki jego zabiegom gmina zdobyła fundusze na wybudowanie okazałej, nowoczesnej szkoły w centrum Jaworza.

„Luftkurort” – od 1861 roku posiadało statut uzdrowiska w ck Austrii. Było pięknie położone w dolinach pod Błatnią. Jego zabudowa harmonijnie łączyła zabytko-

we osiemnastowieczne centrum z kościołami, pałacem i zabudowaniami dworskimi, a także z otaczającą przyrodą górską. Było tu odwrotnie niż obecnie, kiedy pałac jest zamkniętą enklawą niedostępną publiczności. Myślę jednak, iż na jego decyzji zaważyła znajomość z krajanem ks. Janem Lasotą (1883-1973), ówczesnym pastorem jaworzańskim. Zaczął więc uczyć w starej szkole na placu Kościelnym. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wśród nauczycieli znalazło się kilku autentycznych działaczy społecznych i kulturowych. Ich siła polegała na zgodnym współdziałaniu różnych orientacji narodowych czy religijnych. To stanowiło niepowtarzalny urok Jaworza, któremu ulegli tacy pisarze, jak Maria Dąbrowska, Maria Konopnicka, Stefan Kisielewski, Jan Parandowski czy Wincenty Pohl. W Jaworzu odpoczywał często świetny matematyk Wacław Sierpiński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Tutaj leczył się wybitny termomechanik, prof. Wacław Olszak, twórca polskiej szkoły teorii plastyczności, a następnie rektor Międzynarodowego Centrum Mechaniki w Udine we Włoszech. Widać, iż urok Jaworza, kurortu prowadzonego przez doktora Czopa i jego syna pozwalał wczuć się w specyficzną atmosferę Śląska Cieszyńskiego tak różną wówczas od reszty kraju. To był inny świat, odmienny od Zakopanego czy Krynicy, a bardziej podobny do pobliskich Mikuszowic czy Bystrej, a nawet Darkowa lub Ligotki Kameralnej, położonych na lewym brzegu Olzy.

Koło Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej w Jaworzu

Z rodzinnych stron wyniósł naturalny na Śląsku Cieszyńskim obowiązek pracy społecznej nauczycieli, co prowadziło m.in. do powołania jaworzańskiego Koła Macierzy. Było to wspólne działanie Pawła Kantora, a później Jana Wowry, nauczycieli jaworzańskiej szkoły. W 1923 r. powołano koło Macierzy w Jaworzu, którym kierował najpierw Paweł Kantor, a później Jan Wowra, a Jerzy Kaszper, jako kierownik szkoły zapewniał warunki lokalowe tej działalności. Koło liczyło 140 członków, miało własną bibliotekę liczącą ponad 350 tomów oraz orkiestrę z własnymi instrumentami i zbiorem partytur. Aktywność koła objawiała się akcją odczytową – zwykle kilkunastoma popularnymi odczytami w roku, obchodami uroczystości narodowych, przedstawieniach, koncertach wokalno-muzycznych oraz zabawach towarzyskich. W Jaworzu istniał wówczas amatorski teatr, działający także w czasach powojennych. Natomiast po podjęciu przez Pawła Kantora dodatkowych obowiązków w zarządzie gminy, pieczę nad kołem przejął nauczyciel Jan Wowra, organista w kościele ewangelickim doskonale prowadzący zarówno chór kościelny, jak i Macierzy. Po wojnie niestety nie reaktywowano Koła Macierzy w Jaworzu Dolnym. W roku 1930 utworzono samodzielne Koło Macierzy Szkolnej, którego prezesem został budowniczy Jan Krehut, które reaktywowane 6 listopada 1945 roku działało jeszcze do września 1949 roku. W to miejsce w 1984 r. powołano Towarzystwo Miłośników Jaworza.

Kierownik Szkoły w Jaworzu

W latach 1933-39, po odejściu kierownika Jerzego Kaszpera na emeryturę, Paweł Kantor przejął jego obowiązki. Poprzednio zaś, przez wiele lat równolegle z nauczaniem pełnił społecznie funkcję sekretarza gminy u wójta Adama Binka. Dzięki jego zabiegom gmina zdobyła fundusze na wybudowanie okazałej, nowoczesnej szkoły w Jaworzu oraz placówki edukacyjnej w Nałężu. Jej otwarcie nastąpiło w niedzielę 5 września 1937 r. z udziałem kuratora oświaty z Katowic dra Zawidzkiego, starosty bielskiego, inspektora szkolnego z Bielska dra Schmidta oraz licznie zgromadzonej społeczności Jaworza. Także z jego inicjatywy gmina wybudowała pierwszy wiejski basen pływacki w Jaworzu. Wyszczególnione inwestycje wymagały od zarządu gminy wielu zabiegów u władz wojewódzkich, a nawet u samego wojewody śląskiego, dr. Michała Grażyńskiego.

Centrum Jaworza uzyskało godny uzdrowiska reprezentacyjny charakter, a pod górami swoje wille pobudowali wówczas prominenci warszawscy, m.in. Janusz Jędrzejewicz, minister wyznań religijnych oświecenia publicznego w czasach sanacji oraz wojewoda wołyński Henryk Józefski.

Wojna

Najlepszy okres życia i pracy na rzecz Jaworza przerwała wojna. W jej trakcie jako polski oficer znalazł się aż w Mościskach, gdzie przez sześć tygodni był więziony przez NKWD. Z więzienia udało mu się zbiec i przez San, będący rzeką graniczną, dostać się wpław pod okupację niemiecką. Ukrywał się w Małopolsce, ale i tak został 18 kwietnia 1940 r. aresztowany przez niemiecką policję, a następnie został więźniem obozów koncentracyjnych w Dachau k. Monachium oraz Mauthausen w Górnej Austrii. Z obozu w 1941 r. wrócił schorowany i od razu został wywieziony na roboty przymusowe do Görlitz. Z uwagi na poważną chorobą nerek został przez Arbeitsamt przekazany do pracy w firmie budowlanej w Oświęcimiu, gdzie pracował jako robotnik do końca wojny.

Epilog

Po zakończeniu wojny znalazł się w Brennej, gdzie już 15 kwietnia 1945 roku zorganizował Szkołę Podstawową. Następnie, w okresie od września 1945 do listopada 1948 r., pracował w szkole w Jaworzu, był też jako przedwojenny sekretarz gminy, niesłusznie oskarżany przez ówczesną władzę o współpracę z okupantem. W następstwie tych przeżyć powrócił na Zaolzie, gdzie od listopada 1948 do czerwca 1951 r. był nauczycielem polskiej szkoły podstawowej w swojej rodzinnej wiosce, Nydku.

Ostatni okres jego życia to powrót w 1951 r. do Jaworza, gdzie schorowany był nadal nauczycielem aż do śmierci w dniu 24 października 1953 r. Jego pogrzeb był manifestacją – żegnały go delegacje okolicznych szkół oraz całe Jaworze. Straszny los nie oszczędził też kolegów nauczycieli: Tadeusz Kaszper zmarł 4 października 1940 r. w Dachau, a Jan Wowra, jako oficer Wojska Polskiego, został rozstrzelany przez NKWD w Katyniu. Bohaterowie niniejszego artykułu wspomnieniowego byli wzorowymi nauczycielami, społecznikami i patriotami godnymi najwyższego szacunku i upamiętnienia przez współczesną społeczność jaworzańską. To oni powołali i prowadzili prężne Koło Macierzy Cieszyńskiej w Jaworzu i przez cały okres międzywojenny byli animatorami bogatego życia kulturalnego kurortu. To o tej działalności pisała z zachwytem w prasie warszawskiej Maria Dąbrowska. ***Jan Kubik***

Dwa dni w Górach Opawskich

Towarzystwo Miłośników Jaworza w dniach 20-21 września zorganizowało wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Głuchołaz w województwie opolskim. W czasie drogi tradycyjnie Leopold Kłoda opowiadał nam o historii mijanych miejscowości, takich jak Głogówek i Prudnik oraz o celu naszej wycieczki – Głuchołazach. Województwo opolskie jest najmniejszym regionem kraju (3 proc. jego powierzchni), liczy ponad 1 milion mieszkańców. Główne miasta to Opole, Kędzierzyn-Koźle, Brzeg oraz Nysa. Stanowi także największe skupisko mniejszości niemieckiej – około 300 tys. osób zrzeszonych w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców. Całe województwo leży w dorzeczu rzeki Odry.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od miejscowości Głogówek, miasteczka położonego w powiecie prudnickim, na pograniczu Kotliny Raciborskiej i Płaskowyżu Głubczyckiego, będących częścią Niziny Śląskiej. Przepływa przez niego rzeka Osobłoga. Miasteczko liczy około 5300 mieszkańców, a łącznie z terenem gminy około 8800. Nazwa miejscowości pochodzi od „głogu" – rośliny należącej do rodziny różowatych. Na jego terenie znajdują się liczne, ciekawe zabytki. Pierwsza wzmianka o osadzie Głogówek pochodzi z ruskiego źródła z 1076.

My najpierw gościliśmy w ratuszu, budowli wzniesionej w 1608 roku, w latach następnych kilkakrotnie remontowanej i przebudowywanej. W szczególności podziwialiśmy salę posiedzeń Rady Miejskiej, której ściany zdobi siedem interesujących fresków przedstawiających najistotniejsze wydarzenia z przeszłości miasta. Następnie złożyliśmy wizytę w Dziennym Domu Senior, gdzie grupa miejscowych emerytów ugościła nas kawą i szarlotką z lodami. Spotkanie z miejscowymi seniorami uświetnił wystąp młodych tancerzy.

Kolejną atrakcją było zwiedzanie Zamku Oppersdorffów, budowli pochodzącej z przełomu XIII i XIV wieku. Początkowo był to zamek książąt piastowskich, a po ich wymarciu, od 1561 r. do 1945 r. zamkiem władała rodzina Oppersdorfów. Aktualnie poddawany jest gruntownej konserwacji i odbudowie. Z zamkiem związane były dwa ważne wydarzenia. W czasie potopu szwedzkiego i zajęciu Korony Polskiej przez Szwedów, w zamku głogóweckim rezydował od października 1655 r. przez dwa miesiące król Jan Kazimierz wraz z żoną Marią i 1800-osobowym dworem. Natomiast w 1806 r. Franciszek Joachim Oppersdorff gościł tu Ludwiga van Beethovena, który schronił się w Głogówku przed wojskami Napoleona. Z wdzięczności za gościnę słynny niemiecki kompozytor dedykował mu IV symfonię b-dur opus 60.

W Głogówku zwiedziliśmy ponadto kościół franciszkanów, pochodzący z XIII wieku i zmodernizowany w wieku XVIII. Jego osobliwością jest tzw. domek loretański wzniesiony w 1630 r., stanowiący replikę domu Świętej Rodziny z Nazaretu.

Po obiedzie udaliśmy się w dalszą podróż do Prudnika, siedziby powiatu, liczącego 21,2 tys. Miasto założone zostało przez czeskiego rycerza Woka z Rużemberoka. Prawa miejskie otrzymało w 1279 r. W czasie pobytu w nim poznaliśmy trzy ciekawostki: 3 czerwca 1945 r. grupa czeskich żandarmów i ochotników ze Zlatych Hor przybyła do Prudnika, obsadziła tutejszy ratusz i wywiesiła na nim czechosłowacką flagę. Ogłosiła przyłączenie Prudnika do Czechosłowacji. Wieczorem przybyli uzbrojeni polscy żołnierze. Zażądali od Czechów opuszczenia Prudnika i oddania broni. Ostatecznie zrezygnowano z rozbrojenia żandarmów, musieli jednak rankiem następnego dnia wycofać się za linię graniczną.

Od października 1954 r. do października 1955 r. w klasztorze franciszkanów w Prudniku-Lesie internowany był prymas Polski Stefan Wyszyński. To właśnie wtedy zaczął pisać modlitwę „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego", które dokończył po przewiezieniu do Komańczy.

Prudnik był również pierwszym miastem w Polsce zalanym podczas powodzi w lipcu 1997 r. Straty w gminie Prudnik oszacowano na 8,6 miliona złotych (86 miliardów „starych" złotych).

Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od wizyty w Arsenale – głównej siedzibie Muzeum Ziemi Prudnickiej. Mieści się ono w budynku przylegającym do XV-wiecznych murów miejskich i dwóch baszt, gdzie w średniowieczu składano broń. W późniejszym okresie te zabytkowe obiekty pełniły rolę więzienia miejskiego. Obecnie są tutaj zgromadzone zbiory z dziedziny archeologii, etnografii, historii lokalnej oraz sztuki.

Następnie odwiedziliśmy Centrum Tradycji Tkackich – placówkę muzealno-edukacyjną, poświęconą upamiętnieniu tradycji włókienniczych Prudnika i okolic. W placówce odbywają się warsztaty tkackie, lekcje muzealne, prezentowana jest ekspozycja na temat dawnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Frotex" i ich przedwojennych właścicieli: m.in. pokój Samuela Fränkla oraz wystawy czasowe. Po likwidacji ZPB „Frotex" w Prudniku, miejscowe muzeum pozyskało kolekcję liczącą ok. 1500 eksponatów.

Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni w godzinach wieczornych dojechaliśmy do Głuchołaz, gdzie zatrzymaliśmy się na nocleg.

***

Następnego dnia od rana zwiedziliśmy Głuchołazy – miejscowość uzdrowiskową leżącą u podnóża Gór Opawskich. Ze względu na jej specyficzny klimat i powietrze działał tu Zakład Opieki Zdrowotnej z oddzia-

łami pulmonologicznym, kardiologicznym, reumatologicznym i psychiatrycznym. W 2018 r. miastu został nadany tytuł honorowy Miasto Orderu Uśmiechu. Wzór tego orderu, przedstawiający uśmiechnięte słoneczko, został wymyślony w 1967 r. przez 9-letnią wówczas Ewę Chrobak, uczennicę z Głuchołaz, a upamiętnieniem tego faktu jest znajdujący się w mieście urokliwy Skwer Kawalerów Orderu Uśmiechu, który również odwiedziliśmy w drodze na głuchołaski rynek.

W XIII wieku w rejonie Głuchołaz odkryto złoża złota. Szybko powstały tam kopalnie. Gorączka złota trwała tutaj około dwustu lat. Między XIV a XV wiekiem zaprzestano wydobycia złota. Rozwijało się natomiast wydobycie rud żelaza i hutnictwo. Największy samorodek złota Gór Opawskich, który ważył aż 1,78 kg znaleziono w trakcie drążenia w XVI w. chodnika odwadniającego kopalnie Głuchołaz i Zlatych Hor.

Ciekawostką turystyczną jest rozległy Park Zdrojowy. Można się tu odprężyć, nacieszyć oczy przepięknym widokiem i odetchnąć świeżym powietrzem. Park Zdrojowy powstał w okresie, gdy Głuchołazy posiadały status uzdrowiska, pod koniec XIX wieku na stokach Przedniej Kopy. Dziś jest to przestrzeń z pięknie wytyczonymi alejkami, barwnymi rabatami i altanami wypoczynkowymi.

Po krótkim odpoczynku w parku udaliśmy się do położonych za pobliską granicą w Republice Czeskiej – Zlatych Hor. To niewielkie miasteczko leży w sąsiedztwie granicy polsko-czeskiej, w województwie ołomunieckim, w Górach Opawskich nad rzeką Złoty Potok (lewy dopływ Prudnika). Liczy około 4000 mieszkańców. Od średniowiecza było ośrodkiem wydobycia i wytopu złota, co sprawiało, że było bardzo zasobne. Okolica sprzyja też uprawianiu turystyki aktywnej, a szczególnie górskim wędrówkom. Dziś zachowało się tu zabytkowe, głównie barokowe centrum miasta z kościołem Wniebowzięcia NMP, licznymi kamieniczkami, barokowym ratuszem oraz znajdującym się w bogato zdobionej kamienicy Muzeum Miejskim. Jego wystawy dotyczą przede wszystkim górnictwa i przetwarzania złota oraz procesów czarownic. Położenie Zlatych Hor u podnóża Gór Opawskich oraz występujące tu źródła mineralne sprawiają, że jest to dobre miejsce do aktywnego wypoczynku. Od XIX w. w mieście działają sanatoria oraz uzdrowisko w podziemnych sztolniach. Okoliczne góry pocięte są siecią szlaków pieszych i rowerowych. Popularnym celem wycieczek jest znajdująca się na granicy polsko-czeskiej Biskupia Kopa o wysokości 890 m n.p.m. Na jej szczycie, po czeskiej stronie stoi Wieża Biskupska, punkt widokowy, z którego podziwiać można piękne panoramy okolicy.

Po zwiedzeniu muzeum pojechaliśmy do skansenu górniczego. Skansen Zlatokopecki przypomina skansen górniczy w Złotym Potoku po stronie polskiej. Jego najciekawsze część to replika średniowiecznych młynów górniczych zasilanych wodą, wykonanych według rysunków z tej epoki. Młyny są zbudowane na ścieżce dydaktycznej, która prowadzi do miejsca, w którym „woda płynie pod górę". Można zobaczyć samemu to złudzenie optyczne.

piwem.

Najedzeni i zmęczeni udaliśmy się w drogę powrotną do Jaworza. Podczas przejazdów w autokarze i podczas ogniska w Głuchołazach pani Janina Czader umilała nam czas grą na akordeonie, a my wszyscy śpiewaliśmy pieśniczki. Pogoda jak zwykle na naszych wyprawach dopisała, było ciepło i słonecznie. Do domu wracaliśmy w świetnych humorach, z dużą dawką nowych wiadomości z dziedziny geografii i historii.

Wszyscy gorąco dziękujemy Irenie Stekli i Ryszardowi Stanclikowi za wspaniałą organizację wycieczki. Czekamy z utęsknieniem na następne.

Romuald Olejnik

Fot. ARC

Uczestnicy wycieczki przed Zamkiem Oppersdorffów w Głogówku

Siła Jaworza tkwi w kobietach

6 i 7 października w jaworzańskim amfiteatrze po raz pierwszy została zorganizowana przez Ośrodek Promocji Gminy Jaworze oraz Stowarzyszenie „Jaworze-Zdrój" Jaworzańska Międzypokoleniowa Siła Kobiet Etno by Beata Bojda.

W pierwszym dniu wydarzenia w sali OPGJ odbyły się warsztaty kwiatów z krepiny – „Kwiatowa broszka", które prowadziła Beata Bojda. Jej kreatywność zachwyciła uczestniczki, ucząc je tworzenia pięknych kwiatowych ozdób.

W sobotę 7 października na scenie jaworzańskiego amfiteatru odbył się spektakularny Pokaz Mody Etno by Beata Bojda. Kolekcja Etno, stworzona przez Beatę Bojdę, zaskoczyła bogatą paletą barw i wspaniałymi wzorami, zachwycając zgromadzoną widownię oraz samych uczestników pokazów. Po pokazie widzowie mieli przyjemność posłuchać koncertu „Barwy Ziemi-Głos Natury", który był hołdem dla natury i muzyki. Doskonali muzycy: Zbigniew Wałach, Wojciech Golec i Marcin Żupański zagrali wyjątkowy koncert, który dostarczył niesamowitych wrażeń. Największe wrażenie na licznie zgromadzonej widowni zrobił spektakularny Pokaz Mody ETNO by Beata Bojda.

Beata Bojda to kostiumografka, makijażystka, stylistka, projektantka. Dwukrotnie otrzymała tytuł Artysty Roku w dziedzinie makijażu. W 2018 roku, w kategorii – Edytorial oraz w 2015 roku, w kategorii – Debiut. Wyróżniona została prestiżowym tytułem „Beauty Industry Icon" w 2015 roku. Absolwentka wzornictwa w łódzkiej Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania, gdzie obroniła się na kierunku projektowanie ubioru unikatowego, co jest widoczne w jej pracach, gdzie całość stylizacji jest równie ważna jak makijaż. Jej autorski projekt ETNO, w którym połączyła elementy sztuki ludowej, współczesną modę oraz nowatorski makijaż, zyskał uznanie na całym świecie i był pokazany w londyńskiej The Brick Lane Gallery, w ramach prezentacji sztuki i kultury polskiej w Paryżu oraz kilku miastach w Polsce: w Krakowie, Ustce, Łodzi i w Bielskiej Galerii BWA. Projekt ETNO można było też zobaczyć w Instytucie Polskim w Budapeszcie i w pięknej przestrzeni Starego Browaru Zamkowego w Cieszynie.

W Pokazie Mody Etno by Beata Bojda wzięły udział jaworzanki w różnym wieku oraz przedstawicielki władz samorządowych, instytucji oświatowych, kulturalnych, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Wśród nich znalazły się: Anna Skotnicka-Nędzka – pełniąca funkcję wójta gminy Jaworze, Agnieszka Nieborak – wiceprzewodnicząca Rady Gminy Jaworze, radne Rady Gminy Jaworze: Magdalena Krzemień, Dorota Mamorska i Jadwiga Zabilska, Ewa Cholewik – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1, Barbara Szermańska – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, Jolanta Bajorek – dyrektor Publicznego Przedszkola Samorządowego nr 1, Jolanta Witkowska – dyrektor Ośrodka Promocji Gminy Jaworze, Grażyna Machnik – Jaworzański Uniwersytet III Wieku, Jolanta Dzięgielewska-Szary – Koło Gospodyń Wiejskich nr 1 w Jaworzu, Lucyna Hoin-Zypser – Stowarzyszenie Opatrzność, Irena Bandoła – Stowarzyszenie „Jaworze-Zdrój", Irena Stekla – wiceprezes Towarzystwa Miłośników Jaworza, Urszula Babiarczyk – Stowarzyszenie Miłośników Sztuki, Ewa Kujawska, Alicja Ptaszkiewicz, Martyna Pytlik, Daria Raj, Gabriela Witkowska – Jaworzanki.

Pokaz mody z kolekcji Etno by Beata Bojda wzbudził zachwyt licznie zgromadzonej publiczności. Kolory, kroje, materiały, wzory, makijaże, biżuteria oraz inne detale robiły piorunujące wrażenie. Dwie części zaplanowanych w programie modowych odsłon spotkały się z wielkim aplauzem widzów. Gośćmi pokazu byli m.in. senator Agnieszka Gorgoń-Komor, przewodniczący Rady Gminy Jaworze Zbigniew Putek oraz Apoloniusz Tajner, legendarny trener polskich skoczków narciarskich.

W finale Pokazu Mody Anna Skotnicka-Nędzka podziękowała Beacie Bojdzie za przyjęcie zaproszenia do Jaworza, gratulując równocześnie wspaniałej kolekcji Etno. Podziękowała również modelkom-jaworzańskim kobietom za wzięcie udziału w pokazie oraz Jolancie Witkowskiej, pracownikom OPGJ oraz Stowarzyszeniu „Jaworze-Zdrój" za organizację wydarzenia.

Na zakończenie Pokazu Mody organizatorzy wydarzenia podziękowali wszystkim podmiotom i osobom, które pomogły w jego przygotowaniu: firmie nagłośnieniowej Ryszarda Tekieli – LoudLynx Technika Estradowa, Restauracji Zdrojowa z Jaworza, prezesce Fundacji Strefa Kobiet – Agnieszce Nowak, za użyczenie dużych, kolorowych kwiatów, które przyozdobiły scenę jaworzańskiego amfiteatru, kwiaciarni Zielone Pole z Bielska-Białej za przepiękne kwiaty dla artystów, Grzegorzowi Staniendzie z Green Room Production oraz fotografom Annie Górze i Piotrowi Bienieckiemu.

Ośrodek Promocji Gminy Jaworze

Zdjęcia z tego wydarzenia publikujemy na ostatniej stronie.

Pejzaże wiatrem malowane

1 września Galerii Sztuki na Zdrojowej w Jaworzu odbył się wernisaż wystawy „STRACHY POLNE – Pejzaże Wiatrem Malowane" Floriana Kohuta, artysty plastyka z Rudzicy, gdzie prowadzi swoją autorską galerię „Pod Strachem Polnym". Poprowadziła go dyrektor Ośrodka Promocji Gminy Jaworze, Jolanta Witkowska, która po przywitaniu licznie zgromadzonych gości, przybliżyła sylwetkę artysty i podziękowała za przyjęcie zaproszenia. W trakcie wernisażu pan Florian opowiedział zgromadzonym o sztuce malowanego wiatrem pejzażu, wyjaśnił zastosowaną symbolikę i kolorystykę. Goście mieli przyjemność obcować z dziełami, które oddawały prawdziwego ducha strachów polnych, tajemniczą atmosferę wiejskich pejzaży, jak również indywidualny styl artysty, jego wrażliwość i pasję twórczą. Fascynacja tematyką strachów polnych zrodziła się już w dzieciństwie, kiedy jako młody chłopak zachęcany przez dziadka poznał technikę robienia słomianych strażników pól. Uczestnicy wernisażu z zafascynowaniem oglądali prezentowane obrazy wykonane w technikach pasteli, akwareli i farb olejnych. Poprzez swoje prace pan Florian pokazuje, że tradycja to wciąż żywa sztuka, której wartość można odnaleźć również w dzisiejszych czasach.

Dużym zaskoczeniem dla artysty było wręczenie przez Łucję Buchtę, nauczyciela-wychowawcy z Zespołu Szkół Specjalnych w Skoczowie w Beskidzkim Zespole Leczniczo-Rehabilitacyjnym w Jaworzu, ręcznie wykonanych przez jej uczniów strachów polnych.

Pan Florian otrzymał również oryginalnego stracha od plastyków z grupy Jaskółki z Bestwiny, Barbary i Jerzego Greniów. Ponadto Aneta Kwaśna, instruktor artystyczny Galerii Sztuki na Zdrojowej, wręczyła artyście w podziękowaniu namalowaną przez siebie akwarelę przedstawiającą jaworzańską tężnię.

Galeria Sztuki na Zdrojowej

galeria sztuki na Zdrojowej
GALERIA SZTUKI na Zdrojowej
z Ośrodka Promocji Gminy Jaworze,
Stowarzyszenie Miłośników Sztuki
oraz Grupa Rękodzieła dla dorosłych
serdecznie zapraszają na
GRUDZIEŃ
2023
od poniedziałku
do piątku
od godz. 8.00
do godz. 16.00
Świąteczny Kiermasz Rękodzieła
NA KIERMASZU ZNAJDZIESZ:
ORYGINALNE PREZENTY POD CHOINKĘ:
- STROIKI,
- OZDOBY ŚWIĄTECZNE
- BIŻUTERIĘ,
- KARTKI,
- ŚWIECE,
- ZABAWKI
- OBRAZKI
- ZAWIESZKI
I INNE DZIEŁA RĘKODZIELNIKÓW Z GMINY JAWORZE
kiermasz czynny od 4 grudnia do 29 grudnia 2023
JAWORZE
Galeria Sztuki na Zdrojowej Jaworze
adres: ul. Zdrojowa 111, Jaworze
telefon: 33 488 36 36
email: galeriasztuki@opgj.pl
www.opgj.pl

Ośrodek Promocji Gminy Jaworze
serdecznie zaprasza na wydarzenie
III Magia Świąt
w Jaworzu
2 grudnia 2023
od godz. 12 00
Amfiteatr
w Jaworzu
12.00 JARMARK ŚWIĄTECZNY
• stoisko gastronomiczne
- PODBESKIDZKA WOŁOWINA
• stoiska rękodzielnicze
• kiermasz regionalnych wyrobów świątecznych
ŚWIĄTECZNIE DLA FILIPKA Z JAWORZA!
• kiermasz Fundacji "Serca dla Maluszka" ciasta i paczki świąteczne, z których środki zostaną przekazane na leczenie Filipka
W PROGRAMIE:
13.30-16.00
Spotkanie ze Św. Mikołajem podczas świątecznego programu CIOCI TUNI
16.15
Występ zespołu wokalno-instrumentalnego "MUZYCZNY ODJAZD" z Ośrodka Promocji Gminy Jaworze, który działa pod kierunkiem Tomasza Madzi.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY.
Wstęp wolny!
Serca dla Maluszka
Ludwig Czekolada
JAWORZE

Ośrodek Promocji Gminy Jaworze
zaprasza na
Spotkanie
ze Świętym Mikołajem
które odbędzie się
2 grudnia 2023, o godz. 13.30
podczas świątecznego programu Cioci Tuni
na wydarzeniu
III Magia Świąt
w Jaworzu
Szczegółowe informacje
i zapisy pod nr tel. 33 488 31 16
od 13.11.2023 w godz. 8.00–16.00
P.S. Prosimy Rodziców aby wspomogli
Św. Mikołaja w sobie wiadomy sposób ;)
JAWORZE

Ośrodek Promocji Gminy Jaworze
serdecznie zaprasza na
III RODZINNE WARSZTATY BOŻONARODZENIOWE
w sobotę
9 grudnia 2023
w godzinach
10.00 do 13.00
w sali „Pod Goruszką"
ul. Szkolna 97 w Jaworzu
Ilość miejsc ograniczona.
Obowiązują zapisy
pod nr. tel. 33 488 31 16
w godz. 8.00-16.00
zapisy od 27.11.2023
Koszt warsztatów 30,00 zł/os. (w tym materiały)
Serdecznie zapraszamy!
Ośrodek Promocji Gminy Jaworze
ul. Wapienicka 25, Jaworze
www.opgj.pl, biuro@opgj.pl
kulturajaworze.pl
opgjaworze
JAWORZE

Zachwyty nad codziennością

Po czym poznać prawdziwego artystę? Na pewno jedynym z wyróżników będzie liczba jego fanów. Sądząc po liczbie gości, którzy w piątek 13 października pojawili się w Galerii Sztuki na Zdrojowej na wernisażu wystawy „O czym szumią jawory", Krzysztof Czader jest klasą samą w sobie. Galeria szczelnie wypełniła się gośćmi, a część musiała pozostać na zewnątrz. Prowadzący gospodarstwo w Nałężu pan Krzysztof okazał się także duszą towarzystwa, a widownię zabawiał swoimi docinkami i wtrętami. Kiedy Jolanta Witkowska, dyrektor Ośrodka Promocji Gminy Jaworza, przedstawiała go, nie omieszkał zażartować, że czekał na tę chwilę… trzy lata. Mówił także, że z szacunku dla zgromadzonych, ubrał garnitur, co mu się nieczęsto zdarza.
Kim jest Krzysztof Czader? Z oficjalnej prezentacji, napiszmy, że jest absolwentem Państwowego Liceum Plastycznego na kierunku grafika w Bielsku-Białej; jest artystą wszechstronnym – maluje, rzeźbi w drewnie, tworzy kompozycje z fragmentów metali; to znawca przyrody – kocha ptaki, motyle, chrząszcze; jest także kolekcjonerem rzeczy związanych z dziedzictwem (meble, numizmaty, wydawnictwa). Był kierownikiem filii Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Górnym, obecnie jest już na emeryturze.
– Najtrudniej jest wśród swoich, bo oni wiedzą, jaki człowiek jest du… – mówił z uśmiechem. – Z tym talentem to jest rozmaicie. O każdej rzeczy mógłbym coś powiedzieć, ale po co? Co mam mówić o kwiatku, skoro widać, że to jest kwiatek – dodał. Pytany, skąd czerpie inspirację, odpowiedział, że z natury. – Codziennie coś mnie zachwyca. Wystarczy podnieść kawałek patyka, grzyba, rośliny i spróbować coś z tego „upuczyć" – mówił wszechstronnie uzdolniony artysta.
Gośćmi wernisażu byli Anna Skotnicka-Nędzka, pełniąca obowiązki wójta Jaworza, radni, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych działających w naszej miejscowości, a także bliscy artysty – żona Ewa, która na wiosnę miała swoją wystawę w Galerii na Zdrojowej, dzieci Joanna i Bartosz, brat Jacek Czader z rodziną. Pojawił się także Florian Kohut, specjalizujący się w tematyce strachów polnych artysta z Rudzicy. Chwalił swojego kolegę „po fachu" takimi słowami: „Zobaczcie, ile w tych pracach jest serca i życia. Krzysiek patrzy na pniak i już widzi, że to będzie dzięcioł. Rzeźba ma to do siebie, że trzeba wyrzucić niepotrzebny kawałek drewna i on to robi". Patrząc na pracę, która stała się motywem przewodnim plakatów oraz zaproszeń na ekspozycję, przyznał natomiast, że świadczy o tym, że Krzysztof Czader jest też dobrym dziadkiem. – To jest dziadek, który opowiada bajki. Ale nie w tym sensie, że je czyta, ale tworzy, wymyśla i potem dzieli się tym z wnukami – dodał Florian Kohut.

Tomasz Wolff

Fot. Ośrodek Promocji Gminy Jaworze

Ewa i Krzysztof Czaderowie, artyści wielu pasji.

Czytanie to schron przed większością przykrości życia...

Jaworzańscy „Super Czytacze”.

Niezwykłe wydarzenie odbyło się w Gminnej Biblioteki Publicznej w Jaworzu, gdzie po raz pierwszy nadano tytuły Honorowego Czytelnika oraz wręczono medale „Super Czytacz”. W sali obok biblioteki odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego Anna Skotnicka-Nędzka, pełniąca funkcję wójta Jaworza, oraz Gabriela Śliwka, dyrektor GBP, wręczały dyplomy, medale i upominki najwytrwalszym „czytaczom”. Pomysł na uhonorowanie najwierniejszych czytelników związanych z jaworzańską biblioteką zrodził się już jakiś czas temu podczas aktualizacji kart zapisu. Fakt, że niektórzy mieszkańcy korzystają z naszej placówki nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat, był impulsem do działania. Okazało się, że takich osób jest sporo, więc postanowiliśmy najpierw uhonorować i przedstawić wszystkim tych wyjątkowych czytelników z najdłuższym stażem czytelniczym.

Jest nim niewątpliwie Marceli Wiśniewski, nasz wyjątkowy „Super Czytacz”, który został zapisany do jaworzańskiej książnicy dokładnie w roku jej powstania, czyli 1949. Wzruszające podczas tej uroczystości było jego wspomnienie, kiedy jako młody chłopak posłusznie wysłuchał słów pierwszego kierownika jaworzańskiej biblioteki Stanisława Ciejki, który powiedział do niego: „Pamiętaj Marcel, by książki na czas oddawać”. I tak przez 74 lata niezrównany pan Marceli oddaje książki „na czas”, a w nich często zostają kartki z kalendarza, które służą za zakładki i przypominajki dnia, w którym odwiedził bibliotekę. W tej czytelniczej przygodzie towarzyszy panu Marcelemu małżonka Stefania, która jest z nami od 1976 roku.

Takich historii jest więcej. Kolejną czytelniczką z niebagatelnym stażem jest Maria Rychlewska, zapisana w 1953 roku, oraz jej córki Anna i Małgorzata, wypożyczające książki w naszej placówce od roku 1970. 54-letnim stażem czytelniczym może się z kolei pochwalić Anna Skurska, która swego czasu pasję czytelniczą przejęła po mamie, również naszej byłej wieloletniej czytelniczce. Blisko pół wieku temu zagościł w naszych progach Kazimierz Wawrzuta, wytrawny czytelnik wielotomowych powieści, które są dla niego nieodłącznym elementem życia. Zaraz za nim, w roku 1975 dołączyła do grona czytelników początkująca uczennica, lecz już wtedy rozczytana dziewczynka Barbara Rajf, która do dziś zachowała otrzymaną od nauczycielki karteczkę z cytatem Williama Somerseta Maughama: „Przyzwyczaić się do czytania książek – to zbudować sobie schron przed większością przykrości życia codziennego”. I tak przez 48 lat czytelniczej podróży buduje ten swój schron z treści wyczytanych w naszych książkach.

W latach siedemdziesiątych związała się z naszą biblioteka Jadwiga Penkala, pamiętająca swoje pierwsze dziecięce wizyty w bibliotece mieszczącej się wówczas na pierwszym piętrze budynku Urzędu Gminy. Kolejne

uhonorowane czytelniczki mogą się poszczycić blisko czterdziestoletnim stażem regularnych wypożyczeń. Stanisława Duraj, dobrze znana jaworzanom nauczycielka i społeczniczka, z godnym podziwu zapałem odwiedza nasza bibliotekę ciągle ciekawa świata i nic nie jest w stanie jej w tym przeszkodzić. Wśród tych wyjątkowych jaworzan jest również Barbara Drożdż, która z powodzeniem zasługuje na dodatkowy tytuł – specjalisty od literatury faktu i historii. W zacnym gronie honorowych czytelników znalazły się też czytelniczki z krótszym stażem, bo „zaledwie" trzydziesto- i dwudziestoletnim, lecz mające na koncie największą aktywność w liczbie odwiedzin i wypożyczeń. Są to Wanda Dutka oraz Urszula Krzempek, nasze niezrównane konsultantki, które niczym profesjonalne recenzentki opiniują wiele nowych tytułów i nieznanych autorów. Wszystkich łączy jedno – niezwykła pasja czytania potrzebna do życia jako pokarm dla duszy oraz nieprzerwana przynależność do grona czytelników jaworzańskiej biblioteki.

Kochani, dziękujemy Wam, że jesteście, że czytacie, że bibliotekę wpisaliście na stałe do waszego życia. Niesamowite jest to, że uświadamiając sobie te dziesiątki lat Waszej przynależności czytelniczej, nasza praca nabiera innego wymiaru, staje się odpowiedzialną misją. Dziękujemy, że doceniacie nasze starania, by zaspokoić Wasze oczekiwania czytelnicze, by nasza biblioteka była nadal dla Was i pozostałych 1300 czytelników miejscem atrakcyjnym.

Marceli Wiśniewski jest związany z jaworzańską książnicą od 1949 roku. Na zdjęciu z: (od lewej) Anną Skotnicką-Nędzką, pełniącą funkcję wójta Jaworza, oraz Gabrielą Śliwką, dyrektorką Gminnej Biblioteki Publicznej w Jaworzu.

Nasz jaworzański bard

Współcześnie mianem „bard" określa się wybitnego artystę, wykonującego własne, literacko i muzycznie opracowane utwory z towarzyszeniem instrumentu – zwykle gitary, więc wszystko pasuje. Nasza placówka miała zaszczyt gościć na spotkaniu autorskim promującym kolejny, piąty już tom poezji pt. „Fragmenty łudząco niepodobne" Zbigniewa Huberta. Ten inżynier, absolwent politechniki, pracuje na co dzień w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Jaworzu jako nauczyciel matematyki oraz prowadzący zajęcia z socjoterapii. Od trzydziestu lat, wspólnie z młodzieżą tworzy formację poetycko-muzyczną DEMOW, w ramach której pływają w oceanie bluesa i ballady, interpretują kolędy, tworzą i prezentują poezję.

W roku 1991 zadebiutował tomikiem poezji „Miedzy innymi", w kolejnych latach opublikował „Podnoszenie ciężarów", „Swoje miejsca", „Każdy dzień jest dobry" oraz najnowszy, z 2023 roku, „Fragmenty łudząco niepodobne", z którego to utwory prezentował na spotkaniu. Poezja ta jest przepełniona emocjami, prowokuje, skrobie wnętrze, puka do odbiorcy, by wpuścił ją do swojej świadomości. Znakomita konstrukcja wierszy, mistrzowska żonglerka słowem, wielowymiarowość, celne trafienia w porządek świata oraz naturę człowieczą, świadczą o wyjątkowej wrażliwości i dojrzałości twórczej. A wszystko to wzbogacone muzyką we własnym wykonaniu, stanowiło nadzwyczaj smaczną ucztę duchową. Z ogromną przyjemnością słuchało się tego spektaklu słowno-muzycznego, a za sprawą nowatorskiego pomysłu Zbyszka, by każdy uczestnik spotkania miał w dłoni tomik i mógł śledzić tekst w trakcie prezentacji, czynił to doświadczanie poezji jeszcze głębszym. Jaworzanie mogą być dumni, że taki skromny, wrażliwy, uzdolniony, ciepły i rodzinny człowiek należy do naszej społeczności. Jak sam powtarza, rodzina jest dla niego wszystkim. Żona, dzieci i wnuki, dzięki którym narodził się na nowo i żyje kolejny raz. Mamy nadzieje na kolejne spotkania z szerszą publicznością. Zbyszku, dziękujemy pięknie.

Gminna Biblioteka Publiczna

Zbigniew Hubert zadebiutował ponad 30 lat temu i od tego czasu wydał kilka tomików poezji.

Zdjęcia: Gminna Biblioteka Publiczna

Pasowani na przedszkolaków

20 października był naprawdę wyjątkowy, stał się dla naszych przedszkolaków punktem kulminacyjnych przygotowań do finału uroczystości „Pasowania na przedszkolaka”. Już od samego wejścia do przedszkolnego ogrodu czuć było atmosferę wielkiego świętowania, do którego zachęcały piękne, kolorowe dekoracje umieszczone na zewnątrz budynku. Wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Dekoracje, dyplomy, upominki, a przede wszystkim mali aktorzy. Każdy czekał, kiedy rozpocznie się ta wielka i ważna uroczystość. Miejsce spotkania spełniało w pełni swoją rolę choćby ze względu na przepiękną wrześniową pogodę, ale przede wszystkim dlatego, iż druga część uroczystości odbywała się pod hasłem tegorocznych założeń Rocznego Planu Pracy Przedszkola, którego jednym z głównych celów jest „Podnoszenie jakości edukacji poprzez działania wspierające aktywność fizyczną dzieci”.
Uroczystość rozpoczęła się od zaprezentowania umiejętności i odwagi wszystkich grup. Tym samym dzieci udowodniły, że wiele już potrafią. Każda grupa przedszkolna przedstawiła swój program artystyczny W kolejności prezentowały się grupy: Motylków, Pszczółek, Mróweczek i Biedronek, nie zabrakło wierszy, piosenek i tańców. Punktem kulminacyjnym tego niezwykłego wydarzenia było jak co roku uroczyste dokonanie przez panią dyrektor za pomocą magicznego ołówka „Aktu pasowania na przedszkolaka”. Następnie dzieci złożyły ślubowanie, zobowiązując się, że będą sumiennie wywiązywać się z obowiązków przedszkolaka, będą grzeczne i zawsze radosne. Na koniec przedszkolaki otrzymały dyplomy i drobne upominki. Druga część uroczystości, trochę mniej oficjalna, przebiegała w charakterze wspólnych zabaw i zawodów sportowych. Niewątpliwie to ogromne i niezapomniane przeżycie na długo pozostanie w pamięci naszych wychowanków. Gratulujemy przedszkolakom i życzymy im owocnego i bogatego w doświadczenia pobytu w przedszkolu.

Renata Urban

Podróż ciuchcią

6 października przedszkolaki z jaworzańskiej „dwójki” wybrały się na wycieczkę krajoznawczą Beskidzką Ciuchcią. Dzieci podczas podróży ciuchcią wypatrywały pierwszych oznak jesieni. Towarzyszyła nam piękna słoneczna pogoda oraz znane przeboje z dziecięcego repertuaru. To miły czas dla dzieci i duża atrakcja.

Iwona Szymula

Zdjęcia: Przedszkole nr 2

Rok sportowy zainaugurowany

9 października uczestniczyliśmy w Wojewódzkiej Inauguracji Roku Sportowego 2023/2024, która odbyła się w Koziegłowach koło Częstochowy. Jednym z punktów programu, oprócz obchodów 70-lecia Śląskiego Szkolnego Związku Sportowego, było podsumowanie rywalizacji sportowej w całym województwie śląskim w roku szkolnym 2022/2023. Stąd właśnie nasza obecność podczas tej uroczystości. W wojewódzkim współzawodnictwie szkół o Puchar Śląskiego Kuratora Oświaty w kategorii Igrzysk Młodzieży, na 1243 szkoły podstawowe, zajęliśmy zaszczytne czwarte miejsce. To wielki sukces! Gratulujemy młodym sportowcom i ich trenerom!

Ewa Cholewik

Sprzątanie Błatniej

7 października śmiałkowie ponowili próbę wyjścia na Błatnią w celu posprzątania górskich szlaków. Uczniowie szli pod opieką rodziców, uzbrojeni w rękawice robocze oraz worki na śmieci.
Grupa górska szybko weszła na szczyt, gdzie przyszedł czas na smaczny posiłek i nabranie sił na powrót szlakiem żółtym, połączony ze sprzątaniem.
Jesteśmy zbudowani tegorocznym brakiem śmieci na szlaku. Zebrano zaledwie jedną małą reklamówkę drobnych śmieci. To wspaniałe, że turyści dbają o beskidzkie szlaki.
Gorzej było jednak ze stanem jaworzańskich ulic. Grupa, która wyruszyła spod szkoły, idąc jedynie ul. Turystyczną w stronę wiaty, zebrała kilka dużych worków śmieci. Troszkę to przykre i wstyd, że nadal są tacy, którzy czystość wokół siebie mają za nic. My jednak wierzymy, że to się zmieni na lepsze i nie ustaniemy w staraniach o piękne Jaworze.
Dziękujemy za udział całej ekipie do zadań specjalnych, uczniom i ich rodzicom oraz nauczycielom – opiekunom grup.

Bożena Ryś

Fot. Szkoła Podstawowa nr 1

Ruszamy w Kosmos

27 września do naszej szkoły przyjechało ORBITEK Mobilne Planetarium w Przedszkolu i Szkole. Pan Michał zaprosił uczniów wszystkich klas na ciekawą podróż w przestrzeń kosmiczną. To wydarzenie jest częścią nowej, realizowanej w naszej placówce, innowacji pedagogicznej pt. „Mistrz, jak Kopernik", która zrodziła się z okazji 550. rocznicy urodzin naszego wielkiego astronoma Mikołaja Kopernika. Podczas zajęć w planetarium klasy I-III wyruszyły rakietą w Kosmos, aby poznać planety w naszym Układzie Słonecznym. Kl. IV -VI przeniosły się w Kosmos i podziwiały różne rodzaje ciał niebieskich: planety skalne, gazowe, karłowate oraz gwiazdy, satelity, gwiazdozbiory niebieskiego zodiaku i ich rozmieszczenie na wieczornym niebie. Klasy VII-VIII obserwowały ruchy naszej planety w Kosmosie i ich następstwa dla nas w ciągu roku. Były to bardzo ciekawe zajęcia. Pozwoliły uczniom wcielić się w rolę kosmonautów i poznawać intrygujące tajemnice wszechświata.

Mirosława Hawełek

Innowacje pedagogiczne w klasach I-III

Od września 2023r. uczniowie klas I-III biorą udział w innowacjach pedagogicznych pt: „Dotknij, poczuj, zobacz”. Zajęcia te mają na celu rozbudzać w dzieciach pasję do tworzenia, eksperymentowania i doświadczania, zmysłowego oraz rozwijania motoryki małej i zdolności manualnych. Wykonując eksperymenty i doświadczenia uczniowie rozwijają naturalną potrzebę poznawania świata oraz kształtowania sprawności motorycznej. Poznają nowe pojęcia i szybciej je zapamiętują. Łączą przyczynę ze skutkiem, rozbudzają wyobraźnię, wzrasta ich chęć do dalszej pracy, a także wiara we własne siły. Zaproponowane dotychczas aktywności zintegrowały zespoły klasowe oraz rozwinęły umiejętności pracy w grupie. Za nami powitanie jesieni podczas spaceru ścieżką sensoryczną, poparte zajęciami plastycznymi- pięknymi witrażami z wykorzystaniem materiału przyrodniczego, wykonanie piankoliny usprawniające rozwój motoryki małej, a także ciekawe eksperymenty z wulkanem, które pozwoliły uczniom zaspokoić naturalną potrzebę poznawania świata.

Dzień Kropki

Jak co roku w naszej szkole obchodziliśmy „Międzynarodowy Dzień Kropki”. Święto, które stało się inspiracją do odkrywania talentów, kreatywności i odwagi naszych uczniów. Tego dnia w szkole królowały ubrania w kropki, a klasy I-III wykonały kreatywne prace plastyczne, poznając przy tym swoje mocne strony. Jak zwykle towarzyszyła nam dobra zabawa, która uwieczniona została na wspaniałych zdjęciach zdjęciami pamiątkowymi.
Starsi uczniowie uczcili ten wyjątkowy dzień głównie na zajęciach języka angielskiego, ilustrując swoje wypowiedzi kolorowymi kropkowymi rysunkami. Niektórzy nagrywali również filmy, opowiadając po angielsku o swoich pasjach i talentach.
Obchody Dnia Kropki uświadomiły nam, że wystarczy tylko chcieć i uwierzyć w siebie.

Innowacyjne zajęcia

Na matematyce uczniowie z Oddziałów Szkolnych w Beskidzkim Zespole Leczniczo-Rehabilitacyjnym w Jaworzu uczestniczyli w niezwykłej przygodzie z wirtualną rzeczywistością, obchodząc Międzynarodowy Dzień Kropki. „Kropki" dostrzegli już w okularach VR – ich budowie, soczewkach. Udali się w wirtualną podróż przez planety Układy Słonecznego. Obliczyli swoją prędkość podczas wycieczki. Obserwowali również fraktale matematyczne. Wykonali obrazy z kropek na interaktywnym geoplanie. Rozwijali umiejętności cyfrowe, kreatywność. Byli przekonani o możliwości aktywnego uczestnictwa w odkrywaniu matematyki i innych działaniach twórczych (budzenie ufności do własnej siły i postawy samorealizacji). Taką formę zajęć uwielbiali najbardziej.

Uczniowie brali również udział w warsztatach „Mistrz mnożenia z Ozobotem", poprowadzonych przez nauczyciela-bibliotekarza z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bielska-Białej. Przygotowali się do obchodów Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia. Jednoznacznie stwierdzili: „Zajęcia z robotyki to super zabawa!"

Wzięliśmy także udział w warsztatach z członkami Klubu Seniora z Jaworza, dotyczących turnieju gier planszowych i karcianych. Wszystko odbyło się w ramach współpracy z jaworzańskim Klubem Seniora. Włączyliśmy się do działań na rzecz środowiska lokalnego, dobrowolnej i bezinteresownej pomocy innym. Kształtowaliśmy umiejętności działania zespołowego. Ponadto dzięki grom utrwaliliśmy naukę matematyki, myślenie taktyczne, refleks, spostrzegawczość oraz umiejętność logicznego myślenia. Wszystko dzięki realizacji na matematyce innowacji „Matematyka w praktyce – myśl i działaj logicznie".

Serdecznie zapraszamy do fotorelacji z działań szkoły przyszpitalnej na stronie internetowej https://szkolaprzyszpitalna-jaworze.com.pl/ oraz szkolnym Facebooku.

Magdalena Derlich

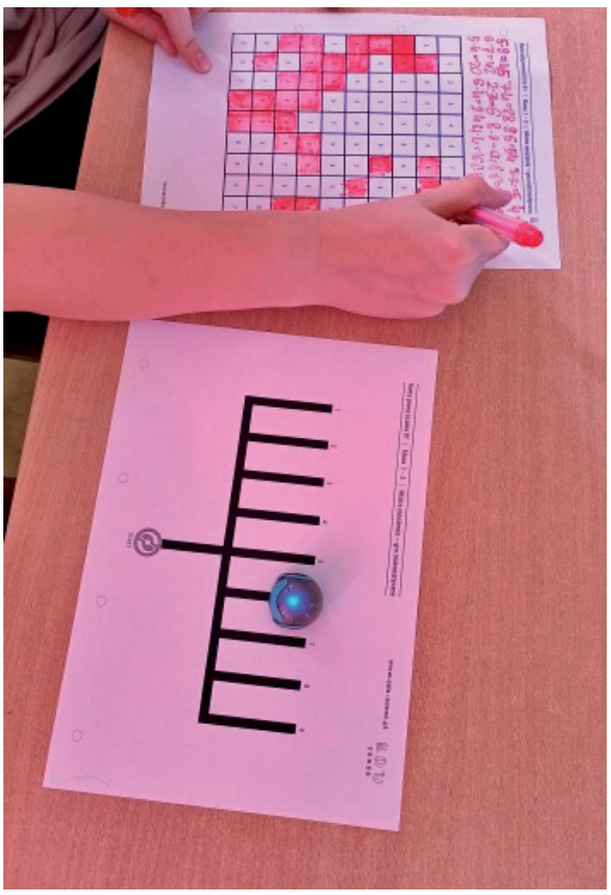

„Mistrz mnożenia z Ozobotem".

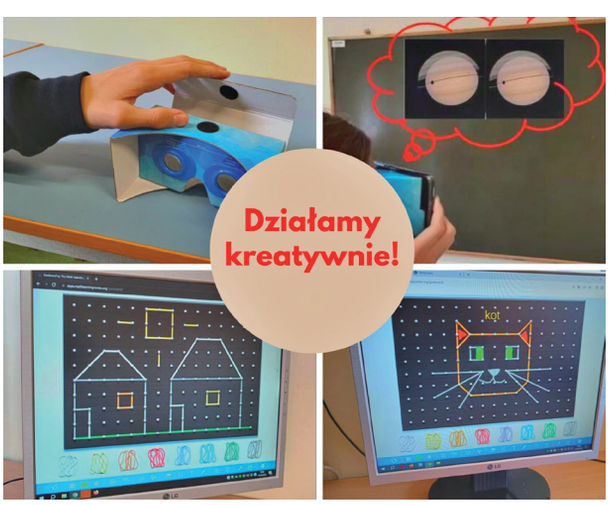

Obchody Miedzynarodowego Dnia Kropki – praca uczniów z okularami VR oraz interaktywnym geoplanem.

Turniej gier planszowych i karcianych – z członkami Klubu Seniora.

Zdjęcia: Szkoła przyszpitalna w Jaworzu

eszko

RYS. MACIEJ MAĆKOWIAK

Gdzie podziały się: piłka, niebieskie tenisówki, hulajnoga, książka w żółtej oprawie i czerwona kredka?

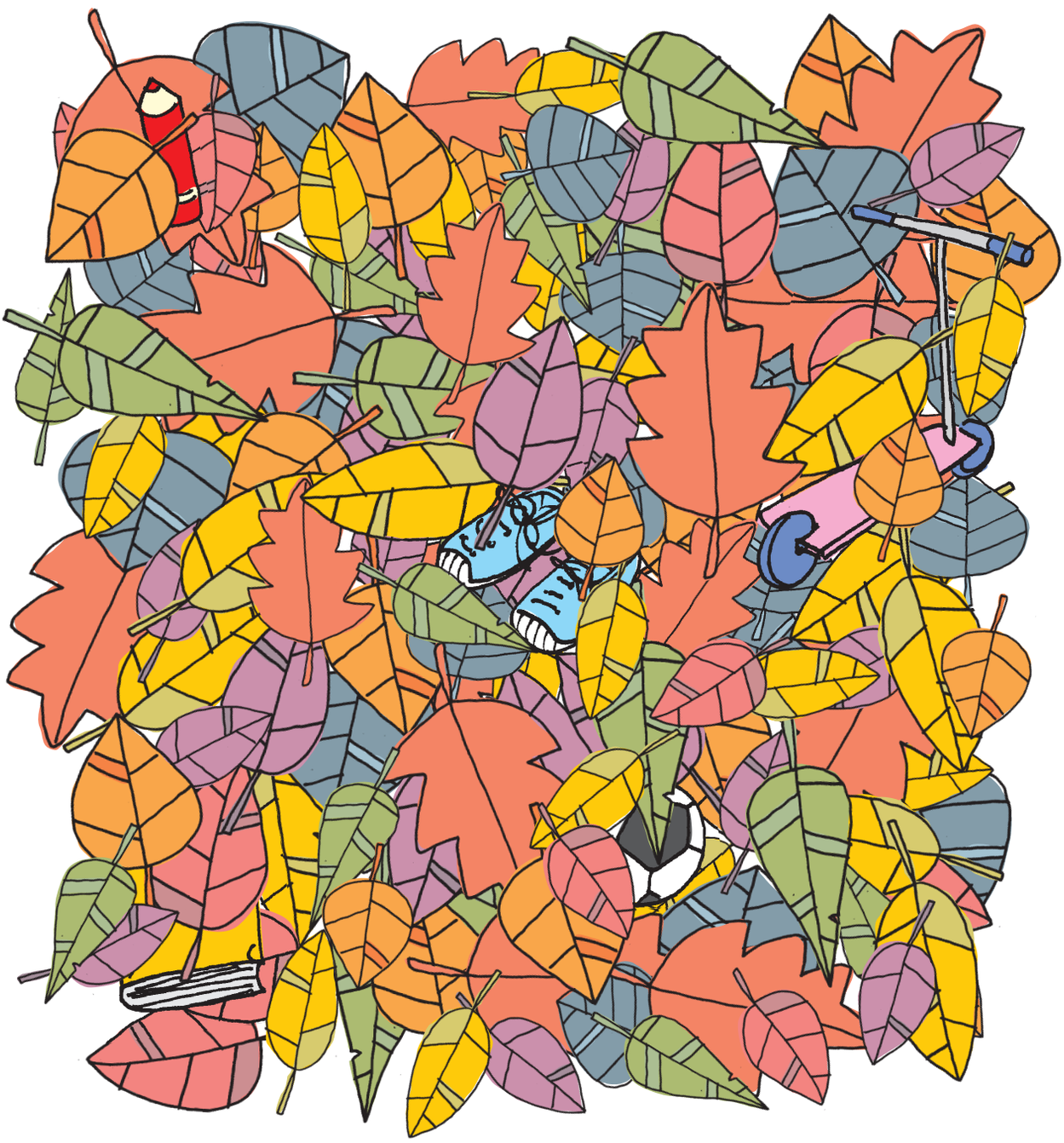

24 godziny dla Filipka i... Arka

Inaczej niż zwykle....
Letnia edycja Ultra Błatnia 24h dla Filipka rozpoczęła się tym razem zupełnie niezwykle. Na początku lipca dwie szalone biegaczki, Marta Długosz i Agnieszka Wysocka podjęły inicjatywę „I AM GSB dla Filipa" i przemierzyły Główny Szlak Beskidzki (wiedzie z Ustronia do Ustrzyk w Bieszczadach albo na odwrót; liczy ponad 500 kilometrów), promując zbiórkę pieniędzy dla Filipka prowadzoną na portalu Siepomaga.pl. Dzielne ultraski zapoczątkowały lawinę wpłat na rehabilitację naszego bohatera.
Nieprzypadkowa data głównego wydarzenia, pierwsza sobota i niedziela września, była podsumowaniem wakacji i jednocześnie rozpoczęciem wczesnojesiennych akcji biegowych. Stowarzyszenie Ultra Błatnia Charytatywnie ma już swoich fanów, więc listę uczestników zaczęły wypełniać dobrze nam znane nazwiska. Poza mieszkańcami Jaworza i okolic, jak zwykle wsparli nas nasi przyjaciele ze Śląska, Małopolski, a nawet z zagranicy. Na starcie wszystkich uczestników motywował nasz bohater, Filipek, który wraz z rodzicami pozwolił na wspólne fotografie z zawodnikami.
Ostatecznie ponad 200 osób wystartowało w sobotę spod wiaty na końcu ulicy Turystycznej o godz. 12.00 i rozpoczęło walkę ze swoimi słabościami, chociaż wszyscy robili to z ogromnym uśmiechem na twarzy i wielkim sercem. Niezwykle budujący jest fakt, że nawet jeśli ktoś nie dał rady dotrzeć do Jaworza, wspierał uczestników poprzez wpłaty za pokonane pętle lub kilometry. Stali uczestnicy naszych biegów mówią, że Ultra Błatnia to okazja do spotkania wielu górskich ultrawariatów, których niekiedy nie sposób spotkać przez kilka miesięcy.
Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli Filipka, którzy byli z nami i jak zawsze tworzyli tę niezwykłą atmosferę oraz wszystkim, dzięki którym nasze biegi charytatywne mają odpowiednią oprawę, pakiety startowe, medale, nagrody w loterii i (jak sami uczestnicy odkreślają) wspaniały bufet.
Dziękując, nie mogę pominąć wydarzenia, które przerwało naszą pobiegową euforię.
Arku, zawsze byłeś z nami, dbałeś wraz z Innymi „aparatami" o cudowne ujęcia i wspomnienia każdego z biegów. Byłeś współorganizatorem naszych biegów, zachowałeś ich cudowne chwile. W Twoich zdjęciach są nasze emocje i Twoja pasja. Polowałeś swoją białą bronią na biegaczy w upale i w zaspach. Całe 24 godziny. Pozostaniesz w naszych sercach, ale będzie już...inaczej niż zwykle.

Stowarzyszenie Ultra Błatnia Charytatywnie

Zdjęcia: Arkadiusz Juzof Fotografia, Tomasz Wysocki Fotografia,, Tomasz Dura Fotografia, Łukasz Wojciech

Ostatnie świętowanie niepodległości...

Listopad to miesiąc, w którym szczególnie pamiętamy o naszych bliskich. Świętujemy także kolejną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ubiegłoroczne uroczystości były ostatnimi, w których uczestniczył śp. wójt Radosław Ostałkiewicz. Na swoim profilu na Facebooku zamieścił wtedy długi wpis, którego fragmenty tutaj publikujemy: „Śpiewano niegdyś w Legionach: »I ni z tego, ni z owego, będzie Polska na pierwszego«. Słowa i muzyka tej piosenki nie przetrwały niestety do dzisiaj, ale dzięki przekazom Marszałka wiemy, że kiedyś ona istniała i wyrażała marzenie wielu pokoleń Polaków o utęsknionym wolnym i niepodległym kraju. I chociaż w pierwszych słowach tej pieśni nie znajdziemy ani roku czy nawet miesiąca, w którym ten historyczny moment miał nastąpić, to na czoło wysuwa się wiara, że ten akt dziejowej sprawiedliwości kiedyś nadejdzie. I w końcu ten dzień nadszedł, a działo się to w listopadzie 1918 roku. Sto cztery lata temu...

A co się działo wtedy w Jaworzu? Jaworze w niepodległą Polskę weszło z zarządem, na czele którego stał wybrany jeszcze w 1916 roku wójt Paweł Krehut. Przed władzami polskich gmin postawiono wiele ważnych zadań, które miały nie tyle wyrażać się walką zbrojną o niepodległość, ile miały ją od dołu umocnić budowaniem narodowych instytucji lokalnych oraz scementować to nadzwyczaj wspólnotowe obywatelskie uniesienie prawdziwą wolnością i żywym patriotyzmem.

Najważniejszym wyzwaniem dla każdej polskiej miejscowości stało się bez wątpienia niesienie przysłowiowego kaganka oświaty, który mógł wreszcie zapłonąć biało-czerwonym płomieniem. Oto pod nadzorem nowego inspektora oświaty Klemensa Matusiaka władze Jaworza zajęły się reformą tutejszego szkolnictwa – przede wszystkim wprowadzono polskie czytanki, uznano język polski za podstawowy oraz przygotowano nowe programy nauczania.

Nie bez znaczenia była tu również postawa samych mieszkańców, którzy wiedzeni refrenem hymnu narodowego »Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy... « w sposób bardziej niż aktywny organizowali od podstaw życie społeczne Jaworza. Wówczas z ich inicjatywy powstał szereg organizacji politycznych, kulturalnych, religijnych czy społeczno-gospodarczych. Skupieni w nich jaworzanie wzięli sprawy w swoje ręce, organizując różnego rodzaju szkolenia czy odczyty o tematyce niepodległościowej, a także zabawy i festyny, w trakcie których wspólnie przeżywano powrót Polski na mapę Europy.

W niepodległościowej gorączce 1918 roku do Cieszyna przybyło 60 wójtów cieszyńskich gmin, zrzeszonych w Związku Gmin Polskich. Wśród nich był również wójt Jaworza, który złożył Radzie Narodowej ślubowanie o następującej treści: »W obliczu Boga wszechmogącego ślubuję, że Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego jako organ rządu polskiego odtąd uznawać będę za moją prawowitą Władzę państwową i ślubuję jej wierność i posłuszeństwo, sumienne wypełnianie wszystkich jej rozkazów i zleceń, jak przystało prawemu obywatelowi, wiernie Ojczyźnie służącemu. Tak mi, Panie Boże, dopomóż!«.

W zapiskach historycznych poświęconych Jaworzu można wyczytać również między innymi i to: »Na terenie Jaworza w 1918 roku działa Rada Narodowa z Pawłem Krehutem na czele, która dzielnie występuje za przyłączeniem ziemi śląskiej do Polski. Zaś w roku 1919 urzęduje w Jaworzu Wysoka Komisja Aliancka w czasie sporów granicznych z Czechami, a w dniu 12 czerwca tegoż roku przejeżdża tędy gen. Józef Haller, entuzjastycznie witany przez mieszkańców wsi«.

Jak ważne były wówczas dla sprawy polskiej społeczności lokalne i gminne instytucje, świadczyć może wydane przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego obwieszczenie, w którym można przeczytać, że dla zapobieżenia zamieszaniu w chwili, gdy władze i urzędy przeszły w polskie ręce, do czasu aż sejm i rząd polski nadadzą całej Polsce jednolitą formę państwową zatrzymuje się dotychczasową organizację administracji państwowej i autonomicznej. Wszystkie urzędy i władze powiatowe i gminne podlegają władzy Rady Narodowej i wykonują swe czynności według dotychczasowych przepisów. Bo Ojczyzna bowiem to nic innego, jak suma małych ojczyzn, w których na co dzień przychodzi nam żyć i pracować...

Fot. Facebook

11 listopada 2022 roku w Jaworzu. Wójt Radosław Ostałkiewicz ze swoją ówczesną zastępczynią, Anną Skotnicką-Nędzką.

Reklama

PRACOWNIA PROJEKTOWA

WIGBUD

- ✓ Projekty budowlane
- ✓ Kierownik budowy
- ✓ Zmiany sposobu użytkowania
- ✓ Adaptacje projektów typowych
- ✓ Nadbudowy i rozbudowy budynków
- ✓ Legalizacje samowoli budowlanych

tel: 603 37 20 37 e-mail: wigbud@wp.pl

echo JAWORZA

MIESIĘCZNIK GMINY JAWORZE

Wydawca: Urząd Gminy Jaworze, ul. Zdrojowa 82, 43-384 Jaworze, tel. 33 828 66 00, e-mail: echo@jaworze.pl, internet: www.opgj.pl/echojaworza.html.
Zespół redakcyjny: Tomasz Wolff – redaktor naczelny, Barbara Szermańska – korekta, Marcin Pytlowany – skład.
Druk: REMI ul. Strażacka 35, 43-382 Bielsko-Biała

Redakcja nie zwraca nadesłanych tekstów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Redakcja zastrzega sobie także prawo do odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają.

JAWORZAŃSKA MIĘDZYPOKOLENIOWA
SIŁA KOBIET - ETNO by BEATA BOJDA

Siła Kobiet
ETNO

by Beata Bojda

Siła Kobiet
ETNO
by Beata Bojda